Dziś 8 stron

Cena 2 zł

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II | Łódź, czwartek 11 lipca 1946 r. | Nr 189 (256)

KARY ŚMIERCI

dla sprawców pogromu w Kielcach

żąda prokurator. — Dziś zapadnie wyrok

KIELCE, (PAP). — W drugim dniu procesu przeciwko sprawcom zbrodni kieleckiej zeznawali świadkowie. Pierwszą grupę świadków stanowią ludzie, zamieszkali lub pracujący w sąsiedztwie domu, który był głównym terenem zbrodniczych wydarzeń. Świadkowie Cetner Maria — pracownica stołówki seminarium, Ren Zofia, urzędniczka zarządu miejskiego i Rubik Jan, nauczyciel zeznają, że wypadki były rezultatem szerzenia plotek o mordowaniu dzieci polskich. „Na zapytanie sądu świadkowe ci zeznają zgodnie, że nie słyszeli by uprzednio ginęły dzieci w Kielcach. To samo zeznają świadkowie Swalaj Antoni i Wach.

„Niech żyje Hitler"

Oskarżona Biskupska została rozpoznana i określona, jako prowokatorka przez św. Rybaka. Wyróżniała się ona donośnymi krzykami w rodzaju „Bić Żydów" wznosiła także okrzyki precz z rządem. Świadek stwierdza, że widział paru wojskowych, którzy chcieli umitygować Biskupską. Ale ta nie dała się uspokoić. Świadek Rybak poznaje również ob. Pokrzywińskiego. Oparł on rower, na którym przyjechał, o parkam, a sam sztachetą drewnianą bił ofiarę leżącą na ziemi w kałuży krwi. Między znajdującymi się na stole dowodami rzeczowymi świadek rozpoznał zakrwawioną czapkę i marynarkę Pokrzywińskiego. Świadek słyszał wyraźnie w tłumie okrzyki „niech żyje Hitler" bo wymordował w Polsce Żydów.

O dramatycznych swoich przeżyciach opowiada św. Cukier Mojżesz, Stoi przed sądem ze strasznymi śladami uderzeń na głowie, mocno kulejąc. Skarży się, że całe ciało ma potwornie zbite. Był on na pierwszym piętrze w domu nr. 7. Po śniadaniu usłyszał krzyki przed domem, że Żydzi zamordowali dzieci. Wkrótce potym wtargnęła do mieszkania, w którym świadek przebywał z kilkoma innymi osobami — grupa 7 mężczyzn. Cała banda i przywódca byli uzbrojeni w kamienie i wyrwane sztachety, którymi bili obecnych. Świadek po kilku uderzeniach zemdlał. Gdy przyszedł do przytomności zobaczył, że w zdemolowanym mieszkaniu leży trup zamordowanego Żyda. tym czasie weszli jacyś ludzie do pokoju i kazali mu wyjść na górę, gdzie jest woda. Wychodzącego zatrzymał na schodach stojący na klatce schodowej z bagnetem na karabinie oskarżony Blachut, kazał mu usiąść i zdjąć buty. Uderzył go przytym pięścią. Kopnął i groził bagnetem. W tym momencie zjawili się na schodach jacyś wojskowi, którzy uratowali świadka i aresztowali Blachuta.

Pokrwawiona marynarka dowodem rzeczowym

Następny świadek Białkowski Józef, który był w tłumie, widział jak oskarżony Kukliński bił leżącego i otoczonego przez gawiedź Żyda. Ja aresztowałem Kuklińskiego — oświadcza świadek Arendowski, funkcjonariusz U.B. Miał on zakrwawione ręce i jak rzeźnik ubranie zbroczone krwią. Świadek rozpoznaje leżącą między dowodami rzeczowymi marynarkę Kuklińskiego.

Wstrząsające zeznania składa Moszkowicz Abram, który szczęśliwie uniknął śmierci razem z Fiszową i jej dzieckiem.

Z kolei zeznają biegli, lekarze szpitala miejscowego, doktór Ocepa, Janowski i Majewski. Dwaj pierwsi przeprowadzili oględziny zwłok. Opisują oni straszliwy stan ofiar. Czaszki nieszczęśliwych były pogruchotane i zmiażdżone, skóra głowy stanowiła worek, wewnątrz którego chrobotały kości porozbijane na drobne kawałki. Dr Ocepa stwierdził, że z pośród 15 zamordowanych tylko 3 osoby były postrzelone, ale śmiertelnie raniony był tylko dr Kahane.

Dr Janowski, który przeprowadzał oględziny zwłok 22 zamordowanych stwierdza, że tylko 2 było postrzelonych. Stwierdził on szereg ran kłutych u każdej niemal ofiary i rany tłuczone całego ciała.

Dr Majewski, który przeprowadzał oględziny 42 rannych stwierdził 5 ran postrzałowych, 2 kłute, poza tym rany tłuczone. Wśród rannych znajdowała się kobieta w ciąży ranna w brzuch. Na tym przerwano rozprawę.

Po przerwie obiadowej zeznaje świadek Walenty Błaszczyk, ojciec 9-letniego chłopca, który 1-go lipca zniknął z Kielc i był rzekomo przetrzymany w piwnicy przez Żydów. Chłopiec wrócił do domu w dniu 3 lipca. Właściciel domu, w którym mieszkał Błaszczyk namówił świadka żeby zaraz dał znać o wypadku Milicji. Ponieważ było już około godziny 11 wieczorem, kazano mu się zgłosić na drugi dzień. Na drugi dzień poszedł do milicji, w drodze chłopiec wskazał dom przy ul. Planty, gdzie rzekomo dał mu do odnesienia paczkę i 20 zł. Człowiek ten został zatrzymany przez milicję na ulicy.

Następny świadek Bartoszewski Tadeusz, rolnik zamieszkały we wsi odległej o 25 km od Kielc, zeznaje, że Henryk Błaszczyk przybył u niego 1 lipca wieczorem, a 3 lipca rano wrócił do Kielc.

Kierownik wydz. śledczego Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kielcach, Kwasik, stwierdził, że rozruchy antyżydowskie trwały w Kielcach od godz. 9 rano do 18-ej.

Kto inspirował?

Biegły Adam Urbański w obszernym zeznaniu mówi o społecznym i politycznym tle, na jakim rozegrały się wypadki w Kielcach. Już przed wojną elementy reakcyjne organizowały pogromy żydowskie. Przykładem może być Przytyk. W czasie wojny pewne elementy polskie współpracowały z hitlerowcami. Są dowody, że NSZ był uzbrojony i opłacany przez Niemców. Wy funkcjonariusze NSZ byli na usługach gestapo. Jaskrawym przykładem współpracy NSZ z gestapo było wydanie Handelsmanna. Jeszcze jaskrawszym przykładem była Brygada Świętokrzyska, która pod dowództwem Bohuna - Dąbrowskeigo przeszła do Niemców, a następnie znalazła się pod opiekuńczymi skrzydłami Andersa. Biegły mówi dalej, że szybka odbudowa Polski jest nie w smak reakcji krajowej i zagranicznej. Są dowody, że reakcyjne koła zagraniczne organizują w Polsce szkoły szpiegostwa i dywersji. Wystąpienia antyżydowskie towarzyszą wszystkim wystąpieniom reakcji. Na terenie wojew. kieleckiego działała organizacja młodzieży antysemickiej. W momentach, gdy reakcja ponosi klęskę, próbuje ona siać anarchię i bezład, organizuje pogromy. Szczytowym punktem klęski reakcji było Głosowanie Ludowe. W Kielcach ukazały się ulotki, wzywające do mordowania Żydów. Pogrom kielecki był świadomie zorganizowany.

Prokuratorzy oskarżają

Po zeznaniach biegłego zabrał głos prokurator.

Garstka Żydów, która uratowała się z piekła hitlerowskiego — wróciła do swego rodzinnego masta. Byli wśród nich oficerowie i żołnierze polscy, którzy dzielnie walczyli z Niemcem. Pogrom nie był przypadkowy. Była to zorganizowana prowokacja. Przeciw sprawcom prowokacji toczy się śledztwo, którego szczegóły na razie nie mogą być ujawnione, ale przyjdzie niebawem czas i na ujawnienie tych szczegółów.

Prokurator analizuje dalej przebieg wypadków, które poprzedziły pogrom. Nie do pomyślenia jest, żeby 9-letni chłopiec, sam z własnej woli poszedł na wieś 25 km piechotą. Żeby wrócił piechotą i wymyślił sobie tego rodzaju potworne bajeczki, że go zatrzymano itp. Już podczas śledztwa i na rozprawie sądowej okazało się, że jakaś kobieta rozmawiając z jednym z oskarżonych wyraziła się, że na pewno gazety piszą, że to, co się tu dzieje, mordowanie dzieci — to robota NSZ. Jak widać NSZ z góry wiedziało, że akcja ich będzie ujawniona i z góry się zastrzegało. Ci, którzy spełniali role prowokatorów — działali za obce pieniądze.

To, co się stało w Kielcach, to nie był tylko pogrom żydowski, to był pogrom Polski ludowej.

Drugi prokurator analizuje w swoim przemówieniu przebieg zbrodni i rolę poszczególnych oskarżonych.

W konkluzji prokurator żąda kary dożywotniego więzienia dla Biskupskiej i kary śmierci dla wszystkich pozostałych oskarżonych.

Wyrok zapadnie jutro.

—o—

AMERYKAŃSKI PLAN

nie daje stałej gwarancji

całkowitego rozbrojenia Niemiec

PARYŻ. (PAP). Gdy czterej ministrowie spraw zagranicznych przystąpili do dyskusji nad problemem niemieckim, wywiązała się kontrowersja pomiędzy ministrem spraw zagranicznych USA Byrnesem a ministrem spraw zagranicznych ZSRR Mołotowem.

Minister Byrnes wysunął znów swój 25-letni plan, dotyczący Niemiec, przedłożony już w dniu 29 kwietnia. W myśl tego planu cztery wielkie mocarstwa zobowiązały się do rozbrojenia i rozwiązania wszystkich niemieckich sił zbrojnych, włączając gestapo i formacje pomocnicze, do zakazania na stałe niemieckiego sztabu generalnego oraz do zapobieżenia powstawania jakichkolwiek niemieckich organizacji wojskowych lub półwojskowych. Zakazanoby fabrykacji jakiegokolwiek sprzętu wojskowego, jak również używania do celów wojskowych wszelkich urządzeń technicznych, lotnisk, laboratoriów i t. p. Ustanowionoby specjalną komisję kontrolną, która nadzorowałaby wykonanie powyższych warunków. Cztery wielkie mocarstwa interweniowałyby zbrojnie w razie pogwałcenia tych przepisów, które pozostałyby w mocy przez lat 25.

Krytykując projekt Byrnesa, Mołotow oświadczył: 1) W tej formie traktat nie dawałby wystarczającej gwarancji przeciwko ponownemu zbrojeniu się Niemiec. Należałoby rozciągnąć go na conajmniej lat 40. 2) Propozycja Byrnesa nie realizuje ekonomicznego rozbrojenia Niemiec w tym stosunku co układy w Poczdamie i Jałcie oraz nie zawierają skutecznych zarządzeń w sprawie wyeliminowania niemieckiego przemysłu wojennego. 3) Traktat według propozycji Byrnesa nie daje koniecznej bazy politycznej do zabezpieczenia się przeciwko odrodzeniu narodowego socjalizmu. 4) Nie zabezpiecza on odszkodowań niemieckich na rzecz Związku Radzieckiego. 5) Projekt wysunięty przez Byrnesa przewiduje skrócenie okupacji. Następnie minister Mołotow podkreślił, że decyzje poczdamskie nie zostały wykonane w zachodnich strefach okupacyjnych, jedynie w strefie radzieckiej dokonano podziału gruntów, podczas gdy w strefach zachodnich nie było ani reformy rolnej, ani skutecznej próby załamania karteli niemieckich. Nie wykonano również klauzul odszkodowawczych układu poczdamskiego. Zdaniem ministra Mołotowa demilitaryzacja Niemiec nie została skutecznie przeprowadzona w strefach zachodnich. Ministrowie spraw zagranicznych powinni niezwłocznie ustalić plan gospodarczego rozbrojenia Niemiec. Broniąc się przed zarzutami Mołotowa, minister Byrnes wywodził, że traktat przezeń proponowany znalazłby zastosowanie jedynie w okresie po okupacji alianckiej.

Byrnes byłby skłonny przyjąć sugestię Mołotowa w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej traktatu do lat. 40. Zaproponował on znowu utworzenie specjalnej komisji zastępców ministrów spraw zagranicznych do zbadania problemu niemieckiego w świetle decyzji poczdamskich.

Amerykański minister spraw zagranicznych twierdził również, że jego projekt rozbrojenia Niemiec jest właściwie identyczny z tym, co postanowili w dniu 5 czerwca 1945 roku wojskowi przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Francji, Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych—marszałek Montgomery, gen. de Lattre de Tassigny, marszałek Żukow i Eisenhower.

Na zakończenie wtorkowej debaty nad problemem niemieckim premier francuski Bidault oświadczył, że stanowisko Francji w tej sprawie pozostaje bez zmiany, wobec czego nie składa on nowych deklaracji.

Echa pogromu kieleckiego

LONDYN (PAP). Z Waszyngtonu donoszą: przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych kongresu amerykańskiego Blume — w związku z wypadkami w Kielcach — oświadczył, iż zwróci się do rządu USA by podjął rozwiązanie problemu żydowskiego na skalę światową.

Jedynie na zasadzie równości mogą porozumieć się Indie z Anglią

LONDYN. (PAP). Agencja Reutera donosi z Bombaju, że na pierwszej konferencji prasowej od czasu objęcia stanowiska przewodniczącego „Narodowego Kongresu Indyjskiego" Pandit Nehru oświadczył, że Kongres nie zatwierdzi żadnego traktatu narzuconego krajowi przez Wielką Brytanię ani też nie zgodzi się na żadną akcję zmierzającą do uwiecznienia rozległych interesów Wielkiej Brytanii w Indiach. Jakikolwiek układ może być zawarty jedynie na warunkach równości między Wielką Brytanią a Indiami.

Austria pod wodą

WIEDEŃ (PAP). Na skutek niebywałych deszczów w ciągu ostatnich 48 godzin powstały w całej Austrii trudności komunikacyjne, a pola zostały tak zniszczone, że np. według doniesień z Insbrucka, w Tyrolu została stracona 1/5 zbiorów i zachodzi obawa dalszych szkód.

Nowy prezydent w Meksyku

NOWY JORK (PAP). Agencja Reutera donosi z Mexico City, że nieoficjalne wyniki niedzielnych wyborów potwierdzają, że b. meksykański min. spraw wewnętrznych Miguel Alleman uzyskał większość głosów w wielu okręgach wyborczych, w stolicy Alleman otrzymał 45 tys. głosów zaś jego kontrkandydat b. min. spr. zagr. Ezeqiel Padilla — 34 tys. głosów.

Jak będzie obradować konferencja pokojowa w Paryżu?

PARYŻ (PAP). Czterej ministrowie spraw zagranicznych zaproponowali następujące przepisy proceduralne dla konferencji pokojowej, rozpoczynającej się w dniu 29 lipca:

Rozdział 1. a) projekty traktatów przygotowane przez konferencję ministrów spraw zagranicznych zostaną przedłożone konferencji plenarnej, w skład której wejdzie po jednym przedstawicielu każdego z 21 narodów Zjednoczonych.

Konferencja przedłoży projekt traktatów swym komisjom, przy czym dla każdego traktatu ustanowiona będzie specjalna komisja. Konferencja plenarna wysłucha sprawozdań zredagowanych przez komisję, przedyskutuje te sprawozdania i przyjmie wszystkie zalecenia, jakie uzna za stosowne, b) zostanie utworzona komisja ogólna konferencji pokojowej do której wejdzie po jednym przedstawicielu każdego z 21 Narodów Zjednoczonych, celem wspomagania konferencji plenarnej.

Rozdział 2. Przewodnictwo będą obejmowali kolejno w porządku alfabetycznym każdy z członków rady ministrów spraw zagranicznych, przy czym każdy przewodniczący będzie sprawował swój urząd w przeciągu 3 dni. Przedstawiciel mocarstwa udzielającego gościny będzie przewodniczył na pierwszym zebraniu.

Rozdział 3. Konferencja zaprosi Włochy, Rumunię, Bułgarię, Węgry i Finlandię do przedstawienia swych poglądów w zgodzie z warunkami, jakie zostaną ustalone, konferencja może zaprosić do przedstawienia swych poglądów i inne kraje nie będące uczestnikami konferencji.

Rozdział 4. Pod kierownictwem sekretarza generalnego, który zostanie mianowany przez konferencję na pierwszym zebraniu, zostaną ustanowione: a) sekretariat administracyjny, składający się z urzędników rządu francuskiego,

b) sekretariat do obsługiwania konferencji i jej komisji, złożony z przedstawicieli Wielkiej Czwórki oraz czterech przedstawicieli państw uczestniczących, których mianuje konferencja, dodatkowego personelu dla sekretariatu dostarczą rząd francuski oraz poszczególne delegacje.

Rozdział 6. Decyzje konferencji w kwestiach proceduralnych będą zapadały większością głosów. Decyzje we wszystkich innych kwestiach i w sprawie zaleceń będą zapadały większością 2/3 głosów.

PARYŻ (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu wieczornym czterej ministrowie spraw zagranicznych po raz pierwszy od 16 maja br. omawiali problem Niemiec. Najpierw rozwinęła się dyskusja nad proponowanym przez sekretarza stanu Byrnesa planem uregulowania sprawy niemieckiej na lat 25. Plan ten spotkał się z ostrą krytyką ze strony radzieckiego ministra spraw zagranicznych Mołotowa. Ministrowie osiągnęli pełne porozumienie w sprawie przepisów procedury konferencji pokojowej po wprowadzeniu do pierwotnego tekstu tych przepisów kilku nieznacznych poprawek.

Jakkolwiek nie włączono Chin do grona mocarstw zapraszających na konferencję pokojową, ustalono jednak, że na plenarnych posiedzeniach konferencji pokojowej Chiny wraz z Wielką Czwórką będą przewodniczyły według kolejki ustalonej w porządku alfabetycznym. W sprawie roszczeń odszkodowawczych Grecji, Jugosławii i Abisynii w stosunku do Włoch, uchwalono, że sprawa tych odszkodowań, zarówno co do ich wysokości, jak i źródeł zostanie omówiona na konferencji pokojowej 21 narodów.

Obrońca Rosenberga

uprawia propagandę antysemicką

NORYMBERGA (PAP). Na środowym posiedzeniu Trybunału w Norymberdze niemiecki obrońca dr. Thoma kontynuował swe przemówienie w obronie oskarżonego Alfreda Rosenberga. Główny prokurator radziecki gen. Roman Rudienko założył protest, stwierdzając, że adwokat korzysta z okazji, aby szerzyć propagandę antysemicką. Sprzeciw ze strony prokuratora Rudienki spowodował oświadczenie adwokata, że motywy Rosenberga w stosunku do Żydów były „rycerskie". Obrońca mimo woli przedstawił Rosenberga jako zdecydowanego antysemitę, zaniepokojonego w najwyższym stopniu rzekomą „przewagą" Żydów w niemieckim życiu publicznym. „Rosenberg w czasie swej działalności na wschodnich terenach prowadził — zdaniem obrońcy „szlachetną walkę w celu pokojowego współżycia ludności". Wymordowanie milionów Żydów było rzekomo dziełem gestapo a nie Rosenberga.

W hołdzie nauce polskiej

Zebranie rumuńskich uczonych

BUKARESZT (PAP). Jak donosi dziennik „Libertatea", centralny organ socjal-demokratyczny w Rumunii, rumuńskie towarzystwo nauk sekcja matematyczna, odbyło zebranie dla uczczenia pamięci matematyków polskich zmarłych podczas wojny w znanych tragicznych okolicznościach. Profesorowie Alex Froda, prezes towarzystwa, oraz C. Popovici uczcili pamięć naukowców polskich i złożyli hołd nauce polskiej. Następnie prof. Petre Sergescu odczytał referat o historii matematyki polskiej, począwszy od XIV wieku do naszej ery", a prof. Al. Ghica wygłosił odczyt na temat „Dzieło matematyka polskiego Stanisława Banacha.

Żydzi grożą bojkotem władz

Amerykańska komisja do spraw Palestyny w Londynie

LONDYN (PAP). Z Jerozolimy donosi agencja Reutera, że główna rada syjonistyczna jednomyślnie przyjęła wnioski, przedstawione przez znajdujących się jeszcze na wolności członków egzekutywy Agencji Żydowskiej, aby dać konkretny wyraz zasadzie niewspółpracowania z rządem. Opublikowano oświadczenie, grożące wypowiedzeniem posłuszeństwa przez obywateli, jeśli „gwałtowny generalny atak na instytucje ruchu syjonistycznego" nie będzie wstrzymany i jeśli nie zostaną zwolnieni przywódcy żydowscy, internowani przez władze brytyjskie.

WASZYNGTON (PAP). Departament stanu komunikuje: że do Londynu udaje się 18 osobowa delegacja amerykańska celem przeprowadzenia rozmów z władzami brytyjskimi na temat Palestyny. Na czele delegacji stoi ambasador Grady, jako przedstawiciel sekretarza stanu Byrnesa. Do delegacji wchodzą również przedstawiciel ministra wojny Glodthwaits-Door i przedstawiciel ministra skarbu Henry Gaston. Towarzyszą im sekretarze oraz doradcy do spraw politycznych, ekonomicznych, finansowych i technicznych, jak również doradca wojskowy w randze podpułkownika. Ta ostatnia okoliczność pozwala przypuszczać, że w toku rozmów londyńskich poruszona będzie sprawa amerykańskiej pomocy wojskowej dla zapewnienia bezpiecznej imigracji 100.000 Żydów do Palestyny.

NOWY JORK (PAP). Ambasada brytyjska w Stanach Zjednoczonych odmówiła wizy na wjazd do Palestyny przywódcom syjonistycznym rabinowi Stephen Wise i Louis Lipsky'emu, członkom Agencji Żydowskiej w Ameryce. Wise *oświadczył*, że odmowa ta potwierdza najgorsze obawy co do tego, iż rząd brytyjski usiłuje ukryć za żelazną kurtyną swe niewłaściwe postępowanie w Palestynie. Ambasada brytyjska zawiadomiła go, że nie pozwala mu wprawdzie na odwiedzenie Palestyny, ale proponuje wizytę w Wielkiej Brytanii.

NOWY JORK (PAP). Żydowscy weterani wojenni Stanów Zjednoczonych zapowiedzieli na najbliższą niedzielę „marsz na Waszyngton" jako protest przeciwko „haniebnej wojnie ze społecznością żydowską w Palestynie prowadzonej przez Wielką Brytanię. W poniedziałek delegacja weteranów żydowskich zamierza zgłosić się do Prezydenta Trumana, do departamentu stanu USA i do ambsady brytyjskiej.

LONDYN (PAP). W nocy nadeszła wiadomość, że wszyscy członkowie egzekutywy Agencji Żydowskiej w Palestynie zostali zwolnieni z aresztu. W kołach żydowskich wyrażana jest nadzieja, że zwolnieni zostaną również inni aresztowani przywódcy żydowscy.

Zaproszenia na Konferencję Pokojową

21 państw powiadomionych telegraficznie

PARYŻ (PAP). Tekst zaproszeń na konferencję pokojową 21 narodów przesłany telegraficznie przez *Francję, jest następujący:*

„W imieniu rady ministrów spraw zagranicznych i w myśl decyzji rady z dnia 4 lipca 1946 r. rząd francuski ma zaszczyt zaprosić rząd...... do wzięcia udziału w zredagowaniu traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią, oraz do wysłania delegacji swych przedstawicieli na konferencję, która rozpoczyna się w Pałacu Luksemburskim, dnia 29 lipca 1946 roku. Projekty traktatów pokojowych z *Włochami, Rumunią, Węgrami i Finlandią*, przygotowane przez radę ministrów spraw zagranicznych, zostaną zakomunikowane w możliwie najkrótszym czasie rządowi..... celem ułatwienia pracy delegatów propozycje, dotyczące organizacji i przepisów proceduralnych, zalecone delegatom, będą wręczone ambasadzie (poselstwu)..... w Paryżu".

Odroczenie zgromadzenia ONZ

projektują ministrowie w Paryżu

PARYŻ (PAP). Ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki postanowili zalecić sekretarzowi generalnemu ONZ Trygve Lie, aby odroczył Generalne Zgromadzenie ONZ z 3 września do 23 września. Przed powzięciem tej decyzji francuski minister spraw zagranicznych Bidault przypomniał list Trygve Lie, wystosowany do konferencji paryskiej z prośbą o opinię ministrów spraw zagranicznych w sprawie daty Generalnego Zgromadzenia.

Amerykański minister spraw zagranicznych Byrnes stwierdził, że po konferencji pokojowej ministrowie spraw zagranicznych będą musieli zebrać się celem osiągnięcia definitywnego porozumienia w sprawie traktatów pokojowych.

Handel zagraniczny Rumunii

Pszenica, nafta i drzewo na eksport

BUKARESZT (PAP). Zawarte ostatnio umowy handlowe między Rumunią z jednej strony, a Francją i Szwajcarią z drugiej strony przewidują, że Szwajcaria dostarczy Rumunii materiałów technicznych i chemicznych a Francja samochodów i środków leczniczych. Rumunia będzie eksportowała wza.nian pszenicę, ropę naftową i drzewo. Umowa dotyczy wymiany w granicach 35 milionów franków szwajcarskich i czterystu milionów franków francuskich.

Parlament duński domaga się

udziału Danii w Konferencji Pokojowej

SZTOKHOLM (PAP). Z Kopenhagi donoszą, że 4 główne duńskie partie polityczne wspólnie poparły we wtorek propozycję, aby Dania uczestniczyła w mającej się wkrótce zebrać konferencji pokojowej, propozycja została wysunięta przez socjal-demokratów w imieniu innych partii w czasie szczegółowej dyskusji w sprawie południowego Szlezwigu w parlamencie duńskim. Stwierdzono, że przez wzięcie udziału w rokowaniach Dania będzie miała możność czuwać nad swymi interesami narodowymi, związanymi z przyszłością południowego Szlezwigu. Rezolucja została przyjęta przez niższą izbę parlamentu duńskiego 97 głosami przeciwko 3 przy 15 wstrzymujących się od głosowania.

Rząd czeski przed parlamentem

Projekty ustaw i umowa z Jugosławią

PRAGA (PAP). W środę, dnia 10 bm. rozpoczął parlament czechosłowacki obszerną debatę nad programem rządowym. Debata potrwa co najmniej dwa dni.

PRAGA (PAP). Rząd czechosłowacki postanowił przedłożyć parlamentowi projekt ustawy rządowej, w myśl której dotychczasowa nazwa ministerstwa pracy i opieki społecznej zmienioną zostanie na ministerstwo opieki społecznej, a ministerstwa komunikacji na ministerstwo robót publicznych.

Ponadto nowa ustawa powołuje z powrotem do życia ministerstwo unifikacji. Na wniosek ministra spraw zagranicznych Masaryka rząd uchwalił przedłożyć parlamentowi do zatwierdzenia tekst umowy sojuszniczej z Jugosławią, wychodząc z założenia, że umowa ta winna być jak najrychlej ratyfikowana.

Czy drugie doświadczenie

z bombą atomową będzie groźniejsze?

LONDYN (PAP). Zgodnie z doniesieniem korespondenta dziennika „Daily Mail" znajdującego się na pokładzie statku „Mount Mc. Kinley" w Bikini, wiceadmirał Blandy oświadczył, iż przewiduje, że nastąpi wytrysk wody wysokości 20 tys. stóp (6 tys. metrów) po wybuchu drugiej bomby atomowej w dniu 25 lipca rb. Jak wiadomo bomba wybuchnie pod powierzchnią oceanu. Korespondent dodaje, że admirał oświadczył, iż wytrysk będzie trwał jedynie krótką chwilę, jednakże doświadczenie będzie bardzo niebezpieczne, gdyż może nastąpić radioaktywny deszcz. Obecnie w 10 dni po pierwszym doświadczeniu z bombą atomową, zwierzęta które znajdowały się na okrętach czują się dobrze. Efekt promieni radioaktywnych miał prawdopodobnie ograniczony punkt kulminacyjny w kilka dni po wybuchu, lecz do tej pory zwierzętom nic się nie zdarzyło poza zwykłymi niedomaganiami.

WOJEWÓDZKI KOMITET
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

komunikuje, iż

zebranie członków PPS

z udziałem członków Szwajcarskiej Partii Socjalistycznej, które odbyć się miało w dniu 11.VII o godz. 18-ej w sali OM TUR ul. Kopernika 8

zostaje odwołane

ponieważ goście szwajcarscy w związku z nieprzewidzianym przedłużeniem wizyty na Węgrzech - zmuszeni byli bezpośrednio wracać do kraju.

CYFRY MÓWIĄ...

Wyniki głosowania ludowego prawie we wszystkich okręgach i obwodach są już znane. Zwycięstwo demokracji pełne. Zarówno nienotowana w naszym życiu politycznym frekwencja wyborcza, jak i przygniatająca przewaga trzech tak są wyrazem całkowitego zaufania społeczeństwa do polityki Rządu.

Referendum spełniło swą rolę:

Zcementowało mocno naród z Rządem, dało wyraźny przekrój struktury społeczno - politycznej społeczeństwa, wzmocniło w sprawach granicznych nasze stanowisko w chwili zbliżającej się konferencji pokojowej, nadto przyczyni się też na pewno znakomicie do dalszej stabilizacji stosunków zewnętrznych. Takiego zwrotnego dla dalszego rozwoju stosunków zwycięstwa, takiego pogrążenia i wyraźnego wyobcowania reakcji nie osiągnęła młoda demokracja ludowa bez walki.

Wyniki głosowania uczą, że wróg nie łatwo daje za wygraną. Niejednokrotnie działacze nasi spotykali się w pracy swej w terenie z niezrozumieniem, gdy nawoływali do walki z reakcją. Prawicowa prasa na czele z „Gazetą Ludową" wprost zaprzeczała istnieniu w Polsce jakiejkolwiek reakcji. Walec wojny i okupacji rzekomo zrównał nas klasowo.

Wyniki głosowania wskazują na błędność takiej oceny. Jest reakcja, nie zginęła, przetrwała wojnę, okupację, niemieckie wywłaszczenia, spodziewa się też przeżyć nasze reformy społeczne, a nawet może wkrótce sięgnąć po władzę.

Teraz właśnie starzy nasi znajomi z przed 39 roku z pod znaku sanacji i endecji próbują się policzyć. Poszli dalej od PSL o jedno pytanie.

Cyfry nie kłamią, jeszcze parę dni i będziemy mogli zliczyć dokładnie, ilu to jeszcze mamy obrońców starego ładu. Krok za nimi idą godni wychowankowie różnych oenerów, którzy chętnie w swej chorej wyobraźni wbijali słupy graniczne do Dniepru, ale na Odrę i Nisę patrzą krzywym okiem. Widać żal im ków" ideologicznych. Godne to towa rzys wwy daoosobłit ąsd WWpW.W rzystwo wydało sobie rendez-vous przy trzecim pytaniu. Tych więc także łatwo policzymy. Na szczęście nie jest ich zbyt wielu. To cyfrowe zestawienie, ta statystyka społeczno-polityczna, da chyba zrozumienie konieczności walki z reakcją każdemu prawemu demokracie. Obok tych pouczających liczb, są i inne, są te, które mówią o naszej walce o taki właśnie pomyślny wynik referendum.

Żadne zwycięstwo nie spada z nieba. W walce o referendum mieliśmy aż dwóch groźnych wrogów: jeden to bierność i apatia pewnej części obywateli, drugi to właśnie reakcja, której liczbowe siły teraz dopiero poznajemy. Z pierwszym przeciwnikiem uporaliśmy się łatwo. Cyfry mówią: od 80 do 90 proc. frekwencji — wygrana bez precedensu.

Zdrugim była trudniejsza sprawa. Zdartemu nieuchwytną ręką afiszowi przeciwstawialiśmy wiele nowych nalepionych powtórnie, złośliwej plotce tysiące wieców i zebrań z publiczną dyskusją, kuli z zapłotu, karne szeregi demokratycznych żołnierzy. Jako frontowe oddziały szły kadry działaczy obu bratnich partii robotniczych.

I tu z dumą możemy stwierdzić, że o ile przy pierwszych pracach nad przebudową państwa nieraz spóźnialiśmy się na start, to teraz nigdzie nie pozostaliśmy w tyle. W wielu okręgach inicjatywa leżała w naszych rękach. Szlachetne socjalistyczne współzawodnictwo święciło triumfy w akcji przygotowania i przeprowadzenia głosowania ludowego — Partii naszej nigdzie nie brakło. Nie było obwodu, gdzie nie dotarłby pepesowiec. Świadczy to o organizacyjnym dojrzewaniu naszej Partii, o wzroście dynamizmu i sprężystości.

Wróćmy do cyfr: W Komisjach głosowania zasiadło prawie 4.000 towarzyszy, do akcji propagandowej rzuciliśmy 15.000 aktywistów, do pomocy Komisjom do utrzymania porządku, do wszystkich prac przygotowawczych zmobilizowaliśmy (poza wymienionymi) ponad 50.000 członków Partii. Braliśmy udział w organizowaniu i obsłudze przeszło 20 tys. zebrań i wieców w całym kraju.

Nadto Partia nasza wydała własnym nakładem 102 różne wydawnictwa, jak broszury, afisze, naklejki, plakaty, ulotki, wezwania. Zorganizowaliśmy własny teatr objazdowy specjalne przedstawienia kinowe, drużyny kolejowe, samochodowe kolumny propagandowe, przygotowaliśmy szereg audycji radiowych. To też dziś jesteśmy zadowoleni ze swej ofiarnej pracy i przekonani o tym, że wkład naszej Partii w dużym stopniu przyczynił się do wspólnego zwycięstwa.

Referendum stało się pierwszą próbą pełnej mobilizacji naszych szeregów dla wykonania określonych zadań. Próba ta udała się całkowicie. Zarządzona mobilizacja członków w ostatnich kilku dniach, powołanie instytucji pełnomocników dla głosowania, pozwoliły nam scentralizować dyspozytywę, uporządkować zbiorowy wysiłek.

Wspólna walka o referendum bloku stronnictw demokratycznych zacieśniła węzły przyjaźni, co niewątpliwie będzie nie bez korzyści dla naszej dalszej wspólnej pracy. Dobrze zorganizowana łączność i sprawozdawczość umożilwiła nam szybkie orientowanie się w terenie całego Kraju. Obecnie na wszystkich szczeblach organizacji partyjnej musimy starannie analizować wyniki, tylko bowiem dokładne rozeznanie sytuacji politycznej i organizacyjnej oparte o dane statystyczne, pozwoli nam wybrać właściwe drogi działania. Tam, gdzie cyfry alarmują, jak np. w Krakowie, badamy nimi jak termometrem stan chorego miasta, tam też rozpoczniemy wytężoną pracę, choćby od nowa, choćby z dziesięciokrotnie większą energią. Gdzie cyfry napełniają nas dumą i nadzieją, też nie spoczniemy na laurach.

Referendum uczy nas i określa nam drogi. Są bowiem cyfry, które dają obraz dokładny jak fotografia. Są cyfry, które mogą być drogowskazami. Polityczna i organizacyjna mowę cyfr głosowania ludowego zrozumiemy na wszystkich odcinkach naszej partyjnej działalności i wyciągniemy z niej właściwe wnioski.

Włodzimierz Reczek

Delegacja Akademii Sztuk Pięknych u tow. Premiera

WARSZAWA (SAP). Dziś tow. Premier Osóbka-Morawski przyjął deegację Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w osobach rektora prof. Chrostowskiego i prof. Rafałowskiego.

Delegaci zobrazowali tow. Premierowi warunki, w jakich pracuje Akademia warszawska, jakie są jej potrzeby materialne i lokalowe oraz przedstawili całokształt spraw, dotyczących jej rozwoju i pracy.

Tow. Premier z całą życzliwością i żywym zainteresowaniem odniósł się do postulatów przedstawicieli świata sztuki.

Na zakończenie tow. Premier zobowiązał rektora Akademii do opracowania i złożenia szczegółowego memoriału, omawiającego wszelkie potrzeby i postulaty, związane z zadaniami uczelni.

Wśród Polaków we Włoszech
kwitnie propaganda przeciw powrotowi do kraju

KATOWICE (SAP). W Katowicach bawił ostatnio delegat administracji obozów UNRRA we Włoszech, gdzie około 20.000 osób cywilnych, narodowości polskiej, czeka na przetransportowanie do kraju. Amerykanin p. Maurice Rosen złożył wizytę dyrektorowi katowickiego oddziału P.U.R.-u, gdzie informował się szczegółowo o warunkach, w jakich przebywają repatrianci z Zachodu., P. Rosen twierdzi, że we Włoszech w obozach dla Polaków kwitnie nadal propaganda przeciwko powrotowi do kraju, co skłoniło go właśnie do naocznego poznania prawdy. W tym celu przyjechał do Polski wraz z transportem z Rzymu.

Zdaniem gościa amerykańskiego zarówno organizacja punktu odbiorczego w Dziedzicach, jak i ogólny stosunek władz polskich do rodaków, powracających z wygnania, nie pozostawia nic do życzenia.

Swój pobyt na Śląsku p. Maurice Rosen wykorzystał również dla zapoznania się z warunkami, w jakich żyje ludność żydowska w Polsce.

Co robi 2-milionowa armia generała Franco?

RIO DE JANEIRO (SAP). Generał Modeston opublikował artykuł, w którym zajmuje się stanem liczebnym armii gen. Franco oraz jego zasobami zarówno militarnymi, jak i technicznymi i gospodarczymi. Generał stwierdza, że według znanych mu danych, Franco posiada 2-milionową armię skoncentrowaną w Pirenejach, z tego 1,5 miliona na samym pograniczu. Armia ta jest uzbrojona w artylerię, lotnictwo, działa tp. Armia ta nie może być nie brana pod uwagę — oświadcza autor na zakończenie.

Francuski plan
rozwiązania sprawy niemieckiej

Opublikowany w prasie francuskiej ostateczny plan rozwiązania sprawy niemieckiej, jaki będzie forsowany na konferencji przez delegację francuską, składa się z 4 części. Pierwsza obejmuje zagadnienie Nadrenii, druga sprawę Zagłębia Ruhry, trzecia Zagłębia Saary, 4 część mówi o reszcie Niemiec. Tezą zasadniczą planu francuskiego jest, że stworzenie w Niemczech niemieckiej władzy centralnej uniemożliwiłoby sprawowanie kontroli w Nadrenii, Zagłębiu Ruhry i Zagłębiu Saary. Według planu francuskiego Nadrenia winna być poddana kontroli specjalnego wydziału Rady Kontrolnej Sprzymierzonych. Zagłębie Ruhry winno być oddzielone od Niemiec granicą celną a Zagłębie Saary politycznie włączone do Francji. Reszta Niemiec winna być zdecentralizowana i sfederowana.

Mord rytualny—to kłamstwo
stwierdza ks. biskup Kubina

CZĘSTOCHOWA (SAP). Została wydana tutaj odezwa do ludności, ostro potępiająca zajścia w Kielcach. Odezwę podpisał m. in. ks. biskup Teodor Kubina, ordynariusz diecezji częstochowskiej oraz przedstawiciele miejscowych władz. W odezwie czytamy:

„Wszelkie twierdzenia o istnieniu mordów rytualnych, są kłamstwem. Nie jest nam znany ani jeden wypadek porwania dziecka chrześcijańskiego przez Żydów. Wszystkie szerzone w tej materii wiadomości i wersje przez świadomych zbrodniarzy lub nieświadomych ludzi obałamuconych — zmierzają do wywołania zbrodni".

—o—

Niemcy są zbyt silne

LONDYN — Korespondent „The People" pisze, że sprawozdanie Międzynarodowego Komitetu dla studiów zagadnień europejskich zawiera sensacyjne oskarżenie, jakoby sprzymierzeni uczynili zbyt mało w kierunku ograniczenia siły przemysłowej Niemiec i możności ich odrodzenia gospodarczego. Sprawozdanie takie przesłano czterem ministrom do specjalnego rozpatrzenia. Komitet jest zdania, że przedstawianie sprawy, jakoby przemysł niemiecki uległ już takim ograniczeniom, że niebezpieczeństwo z tej strony zostało uchylone na lat 15 do 20, pozbawione jest wszelkich podstaw. Na dowód przedstawia się następujące fakty: ze 120 kopalń w Zagłębiu Ruhry ciężko uszkodzonych było tylko 15. Wszystkie są już w ruchu. Z końcem roku 1945 już wszystkie wielkie niemieckie huty żelazne i stalownie gotowe były do pracy. Przeważna część fabryk azotu może wkrótce rozpocząć produkcję. Największy na świecie koncern chemiczny I. G. Farben posiada fabryki stosunkowo mało przez wojnę dotknięte i roztoczył znowu kontrolę nad siecią swych agentów na całym świecie. Zakłady Kruppa pracowały w dniu zwycięstwa w 60 proc.

Chłopi na Filipinach
walczą o wolność

NOWY JORK (PAP). Według doniesień „Associated Press" z Manilli w centralnej części wyspy Luzon doszło do krwawych rozruchów, pod czas których zginęło około 150 osób. Przyczyną tych zaburzeń było oporne stanowisko właścicieli ziemskich, b. kolaboracjonistów wobec zarządzeń w sprawie przekazania własności chłopom.

Wyścig prześladowań

Polska była ostatnią widownią demonstracyjnej akcji solidarnościowej Żydów polskich. Do tow. Premiera udały się delegacje, odbyły się wiece, ba, nawet swoisty strajk — demonstracyjne zamknięcie sklepów — był włączony w program tej akcji.

Jakiż był powód tej akcji? Oto chodziło o podkreślenie stanowiska wszystkich Żydów na świecie wobec polityki władz angielskich w Palestynie. Od wielu dni na szpaltach całej prasy codziennie pojawiają się wiadomości o zamieszkach w tym kraju, o aktach terroru i represjach

Nie popieramy bynajmniej koncepcji terrorystów żydowskich i ultra -nacjonalistycznie nastrojonych sjonistów. Ale właśnie jako Polacy skrwawiwszy się tylekroć w walce o niepodległość swego kraju, jako socjaliści głoszący prawo narodów do stanowienia o sobie, prawo jednostki wyboru miejsca i sposobu produktywnej pracy nie możemy odmówić — tym Żydom, którzy tego pragną — prawa życia w kraju, który był kolebką tego narodu. A jeśli przyznajemy im to prawo — to konsekwencją jest pragnienie, aby w kraju tym korzystali z najszerszej demokracji.

Palestyna jest krajem mandatowym Anglii. Palestyna ma trudną sytuację wewnętrzną: konflikt żydowsko-arabski, o kraj, który oba narody uważają za swoją Ojczyznę ma wiele aspektów zgoła przeciwnych sobie. Sprawa samostanowienia narodu nie jest tu tak prosta, jak w wypadku, gdy chodzi o usamodzielnienie się polityczne mniejszości narodowej zamieszkałej zwarcie na pewnym terenie, mniejszości, która wyrobiła sobie dostateczne poczucie odrębności narodowej i dostatecznie silną organizacje gospodarczą, aby usamodzielnić się państwowo.

To wszystko rozumiemy, ale nie sposób nie ulec wrażeniu, że w wypadku Palestyny, jak i w wypadku wielu innych krajów lub zagadnień kolonialno-mandatowych słynna, angielska demokracja nieco... zawodzi i skrzypi. Zastanówmy się nad konkretnymi przyczynami. Już dawno czołowi teoretycy i politycy socjalizmu stwierdzili, że nieraz w sprawach narodów kolonialnych, w sprawach krajów mandatowych decyduje nie czysta sprawiedliwość, lecz imperialistyczny, gospodarczy interes metropolii.

Jakież są interesy Anglii w Palestynie. Na imię tym intresom „kanał Sueski". Tamtędy wiedzie najżywotniejsza arteria morska imperium. Tam musi Anglia posiadać dostateczne wpływy, dostateczne bazy aby niepodzielnie władać — i nie być we władaniu tym zagrożoną kluczowym punktem swej drogi morskiej — kanałem.

Tymczasem zaś naród, który przeżył w Europie straszliwą tragedię hitlerowskiej rzezi, naród w olbrzymim procencie wymordowany — podlega dziś represjom ze strony Anglików. I może się zdarzyć, że ten czy ów z Żydów, którzy cudem ocaleli z rąk brunatnych siepaczy, zamieni jedynie obóz koncentracyjny czy więzienie niemieckie na... angielskie.

Nie bez specjalnej złośliwości losu obeszło się przy takim układzie stosunków, że np. w demokratycznej Polsce, ci, którzy mordują bestialsko ocalałych z hitlerowskiego pogromu żydów, są na usługach i wyznają wiarę podległego angielskiemu dowództwu, opłacanego angielskimi pieniędzmi, generała Andersa. I nie raz nawet — prawdopodobnie za jego pośrednictwem — stroją się w angielskie mundury, angielską broń kierują w pierś Żydów (i nietylko Żydów).

A Brytania króluje nad falami i... „dobrze wie, że w Polsce nie ma warunków dla przeprowadzenia wyborów".

JAD.

NIC CO SIĘ DZIEJE NA ŚWIECIE — nie jest dla nas obce

Życie gospodarcze poszczególnych narodów nie jest i być nie może czymś oderwanym od ekonomiki bliższych i dalszych sąsiadów. Autarkiczne (autarkia — samowystarczalność) zamierzenia — okazały się niewykonalne. Totalitarne Niemcy, chcące w możliwie najszerszym zakresie realizować samowystarczalność, w pełni rozkręciły swą gospodarkę — dopiero, gdy, nie na swojej tylko, lecz na ogólnoeuropejskiej — wytwórczości się oparły. Samowystarczalnym nie może być żaden naród — choćby najbogatszy, azwsze zabraknie mu jakichś wyrobów, jakichś surowców, które posiada inny, biedny choćby kraj.

Dlatego też właśnie, że świat powiązany jest ze sobą współzależnością wielkości ekonomicznych, dlatego żadne państwo nie może być obojętne wobec gospodarczej sytuacji innych. Ten pewnik — ze specjalną ostrością uwypukla się — w naszym powojennym życiu.

Czyż obojętnym być może dla Szwecji, Francji, Włoch.., importerów węgla — jak przedstawia się wydobycie tego surowca w Polsce. Początkowe nasze trudności — wynikające przede wszystkim ze zniszczenia transportu — pilnie były obserwowane przez naszych aktualnych lub potencjalnych klientów. Pomocy w taborze udzielili nam pierwsi importerzy naszego węgla— Z. S. R. R. i Szwecja. Dlatego też Stany Zjednoczone, zainteresowane w produkcji i poziomie życia Europy — udzieliły nam pożyczki w kwocie 40 mil. dolarów na zakup taboru kolejowego, lokomotyw..

Na tejże m. in. podstawie, nie altruizmu, lecz gospodarczej kalkulacji, która jest od altruizmu lepsza — udzielają sobie państwa kredytów handlowych. Kredyt ten państwo zużywa na zakup towarów u kredytodawcy — towary te wpływają na poziom produkcji, a produkcja ta staje się z czasem pozycją w pokryciu długu, a w dalszym etapie niezależnym elementem eksportu.

Ale jeśli zasobne państwa kapitalistyczne interesują się sytuacją gospodarczą swych biedniejszych sąsiadów bezpośrednio — tylko w wąskim zakresie określonej transakcji eksportowej, lub w związku z ewentualnym rynkiem zbytu, który ci sąsiedzi stworzyć u siebie mogą, to państwa ubogie interesują się patentami gospodarczymi gdyż często cały ich byt ekonomiczny jest właśnie od potentatów tych uzależniony.

Europa w dużej mierze korzysta dziś z pomocy UNRRA. Jeśli pomoc ta — w szczególności żywnościowa — nie pokrywa całego ich zapotrzebowania, to jednak ma poważny wpływ na ich wewnętrzną sytuację aprowizacyjną. W tym położeniu znajduje się również i Polska. Pomoc UNRRA zbyt jest dla pokrycia naszych potrzeb mała, ale bez niej byłoby nam niewątpliwie ciężej, specjalnie w pierwszym okresie — po uwolnieniu się z pod hitlerowskiej okupacji.

UNRRA — nie jest państwem, ani też producentem — jest tylko instytucją pomocy. UNRRA jest ednak instytucją, na którą wpływ pierwszorzędny ma Ameryka, która nie tylko, że ją w przeważającej mierze finansuje, ale która jest również głównym dostawcą dóbr rozdzielanych następnie pomiędzy państwa — ofiary wojny. Dlatego też klienci UNRRA z niepokojem spoglądają na gospodarczą sytuację Stanów Zjednoczonych. Dla tego — z niepokojem czytają sprawozdania z debaty parlamentarnej — na temat kontroli cen. Zwyżka cen bowiem już z za oceanu — sygnalizowana, to nie tylko klęska dla proletariatu Ameryki, któremu przemysłowcy nie chcieli podwyższać poborów, a na którego akcje obronne zastawiają sieć antystrajkowej ustawy.

Zwyżka cen w Ameryce to wzrost również ceny towarów eksportowanych do krajów europejskich — i odpowiednie ich podrożenie na kontynencie, i co gorsza to — wzrost cen produktów spożywczych, zmniejszenie się możliwości zakupu przez UNRRA, to w dalszej konsekwencji — ograniczenie pomocy — to jeszcze silniej ściśnięty pas na brzuchu proletariusza europejskiego.

Kapitalizm jest międzynarodowy — nie tylko przez swoją solidarność, której nawet wojna nie może rozbić, jest on międzynarodowy, gdyż jego wewnętrzne krajowe nawet posunięcia mają oddźwięk na świecie całym — jak w tym przypadku amerykańskiej kontroli cen— świat cały mogą pokrzywdzić.

S.

Szczegóły projektu Bevina
rozwiązania problemu Niemiec

Do publicznej wiadomości dostało się kilka ogólnych danych dotyczących projektów brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, Bevina, w sprawie utworzenia federacji państw niemieckich. Obecnie publikuje „Daily Telegraph" szczegóły tego planu. Państwa federacyjne posiadałyby szeroką władzę w ramach federalnych, niemniej podlegałyby autorytetowi władzy i parlamentowi lub radzie centralnej. Kontrolę nad tą radą miałaby Organizacja Narodów Zjednoczonych, a jej kompetencje nie byłyby takie jak państw suwerennych. Rada ta byłaby właściwie tylko niejako urzędem spajającym państwa federacyjne na zewnątrz.

Pod okupacją brytyjską utworzonoby trzy państwa federacyjne: państwo fryzyjskie, składające się z Szlezwiku - Holsztynu i trzech miast hanzeatyckich Hamburga, Bremy i Lubeki. Drugim państwem byłby Hałnower w granicach z roku 1866, rozszerzonych o niektóre księstwa, jak Brunświk i Lippe. Trzecie państwo tworzyłaby Westfalia, a byłoby to państwo przemysłowe, sięgające aż do granicy Belgii i Holandii.

Pod okupacją amerykańską przewiduje się również trzy państwa federacyjne: Heskie ze stolicą Frankfurtem, *Szwabskie* złączone z *Badenią*, ze stolicą Wirtembergią, oraz Bawarskie w jego granicach historycznych. Siódme państwo tworzyłyby tereny okupowane obecnie przez wojska francuskie, a mianowicie Palatynat, część południowej Nadrenii, Hesji i Badenii.

UNRRA pomaga...

GDYNIA — W wędrówkach po porcie gdyńskim odwiedzamy Delegature dla spraw UNRRA Ministerstwa Zdrowia. Placówka ta odbiera przesyłane nam przez UNRRA leki, urządzenia szpitalne, narzedzia chirurgiczne i t. p. Pierwsze transporty zaczęły przychodzić we wrześniu 45 r. Do 31 grudnia 45 r. przyszło do Polski 15 statków, które przywiozły 73.948 pakunków o wadze 2.634 ton 860 kg., od 1.1.46 r. do 1.6.46 r. 39 statków przywiozło nam 184 988 pakunków o wadze 8.249 ton 624 kg.

25 proc. otrzymanych leków odesłano do Centralnej Składnicy Sanitarnej w Warszawie, resztę rozprowadzono po urzędach wojewódzkch, poszczególnych szpitalach, instytucjach prowadzacych własny sanitariat, ubezpieczalniach społecznych.

Ze Szwecji otrzymaliśmy 22 kompletne szpitale 1000 - łóżkowe Jeden szpital o 500 łóżkach oddano Akademii Lekarskiej w Gdańsku.

W magazynach gdyńskich znajduje się obecnie 134 ton materiałów sanitarnych. Są one przeznaczone dla 4 województw: gdańskiego, pomorskiego, olsztyńskiego i szczecińskiego. Dowiadujemy się, że tworzy się obecnie 4 punkty rozdzielcze w kraju, które rozprowadzać będą otrzymany materiał sanitarny po prowincji.

W magazynach gdyńskich znajduje się ponadto 1012 ton tranu, który jest przechowywany w temperaturze 0°. Jesienią tran zostanie rozesłany po całej Polsce dla zagrożonych gruźlicą dzieci.

NOWE TRANSPORTY BYDŁA DLA POLSKI

W tym miesiącu spodziewanych jest w portach polskich kilka statków amerykańskich z bydłem. Sa to „Stephen Mallory", „Santiago Iglesias", „Dudley H. Thomas', który wiezie 850 sztuk bydła, „Wirgnian" 400 sztuk bydła, „Creighton Victory" 840 sztuk bydła i „Earlham Victory" 840 sztuk bydła.

JADA KONIE Z ZA OCEANU

Zniszczona wieś polska wzbogaci się *o nowa partię koni w ramach* pomocy UNRRA. W tym miesiącu przybędą do portów polskich statki amerykańskie „Plymouth Victory" i „John Barton Payne" z transportem koni. „Edwin D. Howard" i „Robert W. Hart" przywioza po 820 koni, „Adrian Victory" 825, a „Zona Gale" 320 koni. Oprócz koni, statki wioza drobnicę.

Zagłębie Saary protektoratem?

SAARBRUCKEN. — Gubernator wojskowy Saary, pułk. Gilbert Granval, w rozmowie z korespondentem Reutera oświadczył, że jeśli francuskie żądania zostaną spełnione, to Zagłębie Saary będzie francuskmi protektoratem. Francja nie ma zamiaru, podkreślił pułkownik, Zagłębie Saary politycznie anektować. Jednak ażeby zadość uczynić naszym historycznym prawom i naszym żądaniom reparacyjnym, musi ten okręg być włączony do francuskiego systemu gospodarczego. Pułk. Granval wskazał na to, że produkcja Zagłębia Saary jest ważna dla odbudowy Francji i twierdził, że 80 proc. ludności z zadowoleniem przyjmie gospodarcze włączenie Zagłębia do Francji. Na pytanie czy mieszkańcy Zagłębia nie będą mieli sposobności w plebiscycie dać wyraz swoim życzeniom odpowiedział pułk. Granval, że taki plebiscyt w obecnych warunkach byłby „niepraktyczny". Brytyjskie poparcie francuskich żądań przyjmują Francuzi z wdzięcznością. Francja jednak jest zdania, że zagadnienie Saary musi być załatwione natychmiast, a nie dopiero łącznie z całym problemem niemieckim.

Były wicestarosta skazany
na 7 lat więzienia

NYSA (SAP). Przed sądem doraźnym w Katowicach staneli jako oskarżeni: były wicestarosta powiatu nyskiego na Śląsku Opolskim, Władysław Cierpisz, były prezydent miasta Nysy, Edward Stepień i były wójt gminy Kępnice, Bajer. Oskarżeni oni byli, że działajac w checi zysku, przekraczali swa władze na szkodę interesu publicznego i skarbu Państwa.

Cierpisz w sposób nieuczciwy zdobył znaczne ilości kosztowności, które przewiózł do swego dawnego miejsca zamieszkania w Sosnowcu. Antoniemu Bajorowi akt oskarżenia zarzucał, że przywłaszczył sobie biżuterię niejakiej Wilhelminy Knitel, która uprzednio kazał aresztować. Były prezydent Stepień oskarżony był również o przywłaszczenie biżuterii, należacej do jednej z mieszkanek Nysy.

Po przesłuchaniu świadków sąd skazał byłego wicestaroste na 7 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 10. Bajor skazany został na 2 lata więzienia, a Stępień został uniewinniony.

Ministrowie zarabiają
4 dolary miesięcznie
Pensja urzędników wynosi 14 centów

BUDAPESZT (SAP). Inflacja węgierska przekroczyła wszystko, co działo się w Niemczech po poprzedniej wojnie. Miesięczne wynagrodzenie węgierskich ministrów wynosi ok. 4 dolarów, wynagrodzenie urzędników waha się od 15 centów do 1-go dolara, a profesorowie uniwersytetu zarabiają około 2 dolarów miesięcznie.

Na wsi brak jest pieniędzy, ponieważ chłopi nie chcą przyjmować bez wartościowych, papierowych pengo. W mieście natomiast jest nadmiar pieniędzy papierowych, ale brak towarów, ponieważ chłopi wyciągają wszystko z miasta. Ludność żyje na diecie przeciętnej 600 kalorii dziennie. Stopa życiowa wsi jest natomiast wyższa, niż kiedykolwiek, ponieważ, chłopi otrzymują wzamian za żywność obuwie, ubrania i meble. Dziewczęta wiejskie mają po 10—15 modnych, nowych sukien. Chłopi płacą w naturze nawet za gazety — jajko za tygodnik.

10 lat więzienia
za współpracę z Niemcami

PRAGA (PAP). Były redaktor dziennika czeskiego „Narodni Prace" Vladimir Ryba został skazany na 10 lat więzienia za współpracę z Niemcami na łamach swego pisma.

Rewolucja głodowa w Wiedniu

WIEDEŃ, W LIPCU.

Władze sojusznicze oddały na miesiąc czerwiec 25.000 ton środków żywności do dyspozycji UNRRA. Ilość ta, wraz z dostawami UNRRA i własnymi zasobami miała wystarczyć dla zapewnienia ludności Wiednia 1.200 kalorȳj dziennie. Tymczasem z niewytłumaczonych dotychczas przyczyn Gł. Urząd Żywnościowy wydał na czerwiec normy znacznie niższe. Co się stało z żywnością, oddaną do dyspozycji UNRRA przez sojuszników?

Innym powodem do stałej krytyki jest działalność t. zw. związków gospodarczych, pozostałości czasów hitlerowskich, które w wielu wypadkach są tylko ekspozyturami partyjnych, a nieraz i faszystowskich interesów. Głód i beznadziejność poruszyły wreszcie wiedeńczyków i objawiły się w tych dniach fala strajków. Po raz pierwszy od oswobodzenia Wiednia, a nawet wcześniej, gdyż od chwili zajęcia Austrii przez Hitlera, stanęły tramwaje i kolejki podziemne.

Fala strajków objęła wszystkie przedsiębiorstwa i Wiedeń przeżył krótką, ale zdecydowaną rewolucję. Rząd austriacki, przerażony rozwojem wypadków wydał ogłoszenie w którym potępił strajkujących, lecz zarazem oznajmił, że nagle znalazło się 70 wagonów ze środkami żywności, które zostaną natychmiast rozdzielone wśród konsumentów. Ogólne wrażenie jest tego rodzaju, że rząd austriacki dysponuje środkami żywności, ale prowadzi bliżej niezrozumiałą politykę, celem utrzymania niskiego standartu życiowego mieszkańców i stwarzania sobie rezerw. O ile ten stan rzeczy nie ulegnie natychmiastowej zmianie, należy oczekiwać coraz większego pogłębiania się niezadowolenia socjalnego, co może mieć za sobą nieprzyjemne skutki dla rządu austriackiego. (Kt)

Rada wychowania Spółdzielczego

Związek Rewizyjny Spółdzielni w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty powołał do życia Radę Wychowania Spółdzielczego, której zadaniem będzie opiniowanie i inicjowanie prac wchodzących w zakres oświaty spółdzielczej oraz wpływania ideologii spółdzielczej na ogólne wychowanie społeczeństwa.

Ostatnio odbyło się posiedzenie organizacyjne z udziałem Ministra Oświaty C. Wycecha, przedstawicieli poszczególnych departamentów tegoż Ministerstwa, delegata Ministerstwa Rolnictwa, przedtawicieli Państwowej Rady Spółdzielczej, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Centralnej Komisji Z.Z., organizacji młodzieżowych, Central gospodarczych spółdzielczości oraz Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P.

Szczegółowe sprecyzowanie typu wychowania jaki potrzebny jest w Odrodzonej Polsce znalazło się w przemówieniu Min. Wycecha. Podkreślił on, że tak w sprawach gospodarczych jak i kulturalnych decydującą rolę odgrywa człowiek i właśnie ruch spółdzielczy, który również opiera swoją działalność na człowieku powołany jest do prowadzenia prac wychowawczych zwłaszcza, że jest to ruch demokratyczny oparty na najszlachetniejszych ideałach. Szkoła przestała być jedynym czynnikiem kształtującym postawę obywatela. Wpływa na tę postawę szereg czynników. Ruch spółdzielczy dysponuje największą ich ilością.

Referat programowy wygłosił J. Boniuk ze Związku Rewizyjnego konkretyzując wytyczne wychowania zarówno w dziedzinie szkolnictwa własnego jak i w zakresie wpływów spółdzielczości na programy szkół ogólnokształcących. Podkreślił również konieczność wprowadzenia metod spółdzielczych w pracach samorządowych młodzieży.

W wyniku obrad po dyskusji powołano 12 osobową Komisję Organizacyjną, która prowadzić będzie prace badawcze w zakrese wychowania spółdzielczego.

Jak międzynarodowy kapitał ratuje hitlerowskie majątki zagraniczne

Jesteśmy świadkami ciekawych manewrów, mających na celu obronę majątków hitlerowskich, ulokowanych na całym świecie. Prezydent Truman w Poczdamie przedstawił projekt umowy, mocą którego wszystkie majątki hitlerowskie na świecie miały ulec sekwestrowi. Cały świat podpisał się pod tym projektem ze wzruszającą solidarnością. Prawo zostało opracowane, podpisane przez Königa, marszałka Żukowa, marszałka Eisenhovera i marszałka Montgomerry.

JAK WYKONANO UMOWĘ POCZDAMSKĄ?

Ze strony amerykańskiej kierownikiem organizacji, mającej zająć się sekwestrem dóbr niemieckich, został wyznaczony p. Nixon. Przygotowawszy projekt, przewidujący energiczne zajęcie się tą sprawą wszystkich czterech mocarstw i solidarną ich współpracą, posłał go p. Nixon do zatwierdzenia przez Waszyngton.

Odpowiedź telegraficzna była conajmniej dziwna. Zalecała ona podział Niemiec na dwie strefy: Zachodnią i Wschodnią. W zachodniej prawo głosu w sekwestrze dóbr pohitlerowskich mieli mieć przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, przy czym ZSRR miało mieć zapewnione stanowisko obserwatora, we wschodniej prawo głosu miał mieć tylko ZSRR, przy czym pozostałe mocarstwa miały mieć stanowisko obserwatorów.

Tego rodzaju zniekształcenie umowy poczdamskiej wywołało wkrótce szereg nieporozumień między mocarstwami. Zmiana pierwotnego projektu, przewidującego wspólną kontrolę przez mocarstwa sprzymierzone majątków hitlerowskich, bez podziału na „strefy wpływów", była skierowana przeciw ZSRR, który chciano wyeliminować z wszelkiej kontroli polityki sojuszników w strefie „zachodniej" Niemiec.

HISTORIA SIĘ POWTARZA

Sprawa niemieckich odszkodowań wojennych wkroczyła obecnie w fazę, która nadzwyczaj przypomina stosunki, panujące bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej, kiedy to Foreign Office celowo sabotował francuskie pretensje reperacyjne do Niemców. Londyn pragnie stworzyć dla spraw strefy „zachodniej" komisję trzech z wykluczeniem ZSRR, przy czym żądania swe opiera na pewnych zdaniach noty z września 1945 r., wymienionej między Moskwą i Londynem, w której to nocie ZSRR zrzeka się pretensji do majątków poniemieckich poza Bułgarią, Finlandią, Węgrami, Rumunię, i Austrią wschodnią.

Zapominają jednak Anglicy, że nie oznacza to zrzeknięcie się przez ZSRR wszelkiej kontroli nad akcją unicestwienia gospodarczych wpływów niemieckich w pozostałej części Europy i świata.

Tymczasem państwa neutralne, czując poparcie mocarstw zachodnich, wykazują maximum złej woli w wydaniu sprzymierzonym majątków hitlerowskich. Klasycznym jest przykład stanowiska władz szwajcarskich odnośnie do kapitałów hitlerowskich, zdeponowanych w szwajcarskich bankach. Szwajcaria początkowo odmówiła wydania tych pieniędzy. Pertraktacje ciągnęły się, a w międzyczasie tak się jakoś stało, że większość kapitału poniemieckiego zmieniła tytuły własności i stała się nieuchwytna.

TAKTYKA PAŃSTW „NEUTRALNYCH"

W Szwecji istnieje szereg przedsiębiorstw niemieckich, kontrolowanych przez kapitał niemiecki. Rząd szwedzki stara się nie dostrzegać tych przedsiębiorstw. Portugalia, będąca, jak wspominaliśmy, kolonią kapitału angielskiego, poprostu i zwyczajnie odmówiła wydania majątków poniemieckich.

Hiszpania opiekuje się „turystami" niemieckimi i robi, co może, aby ich majątki zostały netknięte i „turyści" mogli spokojnie i bezpiecznie spoglądać w przyszłość.

W Ameryce poł. Argentyna stworzyła „eldorado" dla „nieszczęsnych", ginionych przez całą Europę kapitałów niemieckich, które pod sprężystym kierownictwem pp. Fritza, Mendla, Thuna & Co., W. J. Jaissle i innych wspaniale się rozwijają.

Jednym słowem, te czynniki, które sabotują i sabotowały politykę bezlitosnego zniszczenia, we wszystkich zakątkach świata, wszelkiej bazy materialnej, mogącej posłużyć jako punkt oparcia odradzającego się hitleryzmu, mogą być zadowolone. Gra — jak narazie — udaje się.

M. A. K.

Laboratorium materiałów wybuchowych

DUSSELDORF. — W mieszkaniu 19-letniego członka Hitlerjugend znaleziono laboratorium materiałów wybuchowych. Przeprowadzone analizy wykazały, że z tego właśnie laboratorium pochodziły materiały wybuchowe, których ślady znaleziono przy ostatnich sabotażach.

Wobec tego, że w strefie angielskiej wzrosła liczba przestępstw młodzieży wykonanych z bronią w ręku, wydano zarządzenie, że za przestępstwa młodzieży będą pociągani do odpowiedzialności także rodzice.

Koncesje amerykańskie w H'szunnii

NOWY JORK (SAP). Przedstawiciel amerykańskiej Międzynarodowej Telefonicz:o - Telegraficznej Kompanii zawiadomił przedstawicieli prasy o zawarciu porozumienia z rządem gen. Franco, na mocy którego wspomniana kompania amerykańska objęła techniczny nadzór nad siecią telefoniczno - telegraficzną w Hiszpanii i zaangażuje swe kapitały w dalszą rozbudowę tej sieci.

Unia europejska

BAZYLEA — W Szwajcarii założono organizację pod nazwą Unii europejskiej, której celem jest propagowanie ruchu, zmierzającego do utworzenia St. Zjednoczonych Europy. We wrześniu ma się odbyć w Szwajcarii konferencja przedstawicieli rozmaitych krajów europejskich. Prasa szwajcarska donosząc o tym nie podaje ostatecznej listy państw, na których udział się liczy. Projektowany udzlał Niemiec i Austrii budzi conajmniej zastrzeżenia jako przedwczesny.



Przydział świeżego powietrza

— W tej naszej świętej demokracji, każdy będzie miał przydział świeżego powietrza! — powiedział kiedyś do mnie tow. Lufa, kiedy rozmawialiśmy o letniskach.

Ufny w tę zapowiedź, już od kilku tygodni szukam miejsca, gdzie mógłbym spędzić urlop. Dzieci mam dorosłe, pożenione i powydawane, zostało nas w rodzinie tylko troje: żona, piesek i ja.

Mieliśmy obiecany pokój w Grotnikach, ale już przed dwoma tygodniami zajęła go jakaś energiczna osoba, której córka ma stosunki. Wiem, że jeżeli córka ma stosunki, to z matką jej daremnie wojować...

— Nie przejmuj się tym! — powiada zięć. Jako lekarz kolejowy mam zapewnione dwa pokoje, więc się jakoś pomieścimy.

Ale jak się okazało — i to mieszkanie zostało samowolnie zajęte przez kogoś bardziej ustosunkowanego. Zanim sprawa wyjaśni się w drodze urzędowej, zejdzie do jesieni, a ja rozpoczynam urlop już 15-go.

Z radością więc wyczytałem ogłoszenie o wspaniałym apartamencie letnim w Kolumnie, wśród balsamicznego lasu i z mineralnym, bardzo radioaktywnym źródłem, tuż na podwórzu! Więc pojechałem zobaczyć.

Jednoizbowy budynek z kuchenką wyglądał prawie nieźle. Okna powyrywane razem z futrynami i naturalny brak drzwi zapewniały wszechstronny dopływ balsamicznego powietrza, a przestronna dziura w dachu, przy sprzyjającym deszczu zamieniała pokój w komfortową łazienkę, z mało wymyślnym, lecz sprawnie działającym natryskiem.

— A czynsz miesięczny za tę budę? — spytałem trochę poirytowany.

— Tylko 15 tysięcy za cały sezon! Choć muszę zwrócić panu uwagę, że nazywanie budą mej willi o historycznym nazwisku „Halka" — jest grubym nietaktem!

— „Straszny dwór" byłby dla niej nazwą odpowiedniejszą! — zauważyłem nie bez ironii.

— Owszem, jeżeli pan sobie życzy, możemy przemianować! — oświadczył z energiczną gotowością właściciel — tylko, że to pociągnie za sobą koszta... Zgódź się pan już na tę „Halkę" — to nawet demokratyczniej, dwory już wychodzą z mody...

Nie dysponuję 15 tysiącami, więc tranzakcja spełzła na niczym.

— Podobno jest coś bardzo pięknego pod Brzezinami — powiada sąsiad mój ob. dr. Wenancjusz Jajeczko. — Walcie tam! Kolega mój ma stosunki w gminie, to was zaprotęguje.

Wczoraj wróciłem z tych oględzin. Dojeżdża się koleją do Koluszek. Z Koluszek do Brzezin — końmi, a z Brzezin do letniska—już tylko 7 kilometrów, które można doskonale przebyć piechotą. Wypróbowałem to wszystko, lecz jak się okazało, „willa" została w międzyczasie rozebrana na gospodarskie potrzeby przez okolicznych wieśniaków, którzy nie mogli patrzeć obojętnie na takie marnowanie się bezpańskiej własności.

Cały blok demokratyczny naszej kamienicy bierze żywy udział w moich kłopotach, to też dziś rano wpada do mnie tow. Lufa i oświadcza, że szwagier jego Maciąg, który wystąpił już z Peeselu i znowu nawiązał z nami stosunki polityczne, przyjechał „z wolnymi świarczeniami" na targ do Łodzi i gotów byłby poratować mnie w sytuacji.

— Złoty chłop! — zawołałem uradowany. — Dawajcież go tu zaraz!

— Musowo, dla bitkowego Redaktora pokój znaleźć się musi! — oświadczył dzielny syn ludu. — Ale dopiero po 1-szym, jak wieprzki sprzedam, które tam czasowo zamieszkują. Obórka ciasna, chlew mi zacieka, więc gadzina na nic by mi się pomarnowała! Ale po 1-szym zamiecie się galanto, piaskiem wysypie i willa będzie — na urząd! Tylko 2 tysiące Redaktor miesięcznie zapłaci, a woda i to powietrze niech będzie już i za darmo! Nawet mleka i tych kurczątek można tanio, po cenach rynkowych, dostarczyć!...

Lecz cóż! Nie mogę czekać do 1-szego, bo mój urlop już się zaczyna w tych dniach. Czy nie wie kto z Czytelników o jakimś wakującym jeszcze przydziale świeżego powietrza pod Łodzią?

KIEŁ.

Rośnie i rozwija się dom towarowy PSS

Nie przestaje nas w dalszym ciągu interesować przekształcona jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej w Dom Towarowy — „Esplanada". Okazuje się, że ten handlowy „osesek", nie jest wcale rachityczny ani bezradny. Wręcz przeciwnie, daje sobie świetnie radę w życiu i wierzgając zwycięsko nóżkami wprowadza prawdziwy zamęt w wielce szacowne sfery „prywatnej inicjatywy", która nie może mu darować, że sprzedaje ludziskom towar po cenach o dziesięć procent niższych niż w każdym prywatnym sklepie. (na przykład czyż to nie oburzające, żeby metr kretonu kosztował tylko sto siedemdziesiąt złotych!).

Widziałam Dom Towarowy w pierwszy ranek po jego narodzinach, ale zaciekawiona jeremiadami znajomego mi kupca z branży włókienniczej, który pomstował na nową „przeklętą" placówkę spółdzielczą, postanowiłam zajść tam jeszcze, (bez specjalnej potrzeby, bo do pierwszego daleko) i przyjrzeć się jak tam teraz wygląda.

Nasz „osesek" rośnie w zatrważającym tempie... rozwija się, robi się coraz przystojniejszy i kształtniejszy... tyje towarem. Pełno już w nim wszystkiego. Zabawki, materiały piśmienne, garnki, szkło, porcelana, zmywaki, drapaki, tłuczki i różne gospodarskie cudeńka... materiały buty, skarpetki, koszule... czego dusza zapragnie. Dwie urządzone ładnie wystawy pozwalają obejrzeć po troszku wszystko, co jest wewnątrz. Mimo, że są pełne najróżniejszych towarów nie robią wrażenia chaotycznego misz-maszu.

Wewnątrz Domu Towarowego czysto i przyjemnie. Biało czarne tabliczki informują gdzie co i jak. Personel, mimo ogromu pracy uprzejmie obsługuje klientów, a zachować miły uśmiech przy obolałych ze zmęczenia nogach to bezwzględnie sztuka. Bo, że mają pracy po uszy to widać. Spójrzcie tylko na te tłumy kupujących, które zalegają pierwsze piętra — dział galanteryjny i włókienniczy. Toczą się tu formalne bitwy o to kto pierwszy. Jak zwykle jedna pani drugiej pani wypomina grzechy poprzednich pokoleń, jak zwykle ktoś kogoś trąca, skubie czy szturcha... tragedie, kłótnie i awantury. Gros kupujących to niestety handlarze. Zwąchali, że tanio, że opłaci im się traktować Dom Towarowy jak hurtownię i „hajda na Soplicę"...

Zarząd Powszechnej widząc jednak co się dzieje i wychodząc z założenia, że nowa placówka powinna przede wszystkim służyć masom pracującym zastanawia się nad tym, jak tą sprawę unormować. Tylko, że nie ɔdrazu Kraków zbudowano.

O powodzeniu domu Towarowego najlepiej świadczyć mogą cyfry. Targi dzienne przedstawiają się następująco. Pierwszy dzień 480 tysięcy złotych, drugi 530 tysięcy, a trzeci (do godziny pierwszej w południe) 320 tysięcy... nie mało!

W najbliższym czasie Powszechna uruchomi tu również dział sprzedaży materiałów włókienniczych na kartki. Oj będą wtedy mieli za swoje sprzedawcy!

Obok Domu Towarowego pozostała nietknięta mała cukierenka Powszechnej. Można tam jak dawniej utknąć w miękkich fotelach i odsapnąć po zakupach o które łokciami walczyć trzeba.

W miłym chłodku cukierenki, przy (niestety nie najlepszej) półczarnej gwarzymy sobie jak to dobrze, że spółdzielczość walczy tak dzielnie o to byśmy mogli utrzymać równowagę naszych budżetów.

Kajot.

Uczeni amerykańscy o doświadczeni*ch na Bikini

AUKLAND (SAP). W związku z przygotowaniami do doświadczeń z drugą bombą atomową (Nr 5) w dn. 25 bm. gen. Tomasz Farrel, członek Ansrykańskiego Towarzystwa Naukowego, oświadczył, iż należy się liczyć, że tym razem siła eksplozji będzie znacznie większa, ponieważ woda jest dobrym przewodnikiem energii, a jak wiadomo — bomba wybuchnąć ma w głębi morza. W związku z tym także i okręty poniosą większe uszkodzenia, ponieważ dna ich są zazwyczaj słabsze.

Dr. Karol Campbon, kierownik ekipy naukowców na Bikini, stwierdził, że pierwsza próba była „całkowicie udana". Dodał wszakże, że wielu amerykańskich uczonych z najwyższą niechęcią odniosło się do użycia bomby atomowej przeciwko Japończykom i obecnie ma nadzieję, że doświadczenia na Bikini są dostatecznie przerażające, by zmusić narody do porzucenia zamiarów prowadzenia wojen w ogóle, a przy użyciu bomby atomowej w szczególności.

Z przechadzek zakopiańskich...

UCZESTNICY WCZASÓW

i... sterty zakąsek w dzień bezmięsny

Uczesnicy wczasów pracowniczych przeważają dzisiaj w ruchu turystycznym Zakopanego. Dzięki reformom ustrojowym dokonanym po odzyskaniu niepodległości cudowna ta miejscowość nie stanowi dzisiaj jak przed wojną Eldorado bogaczy nie panoszą się tutaj darmozjady, — spotykamy robotnice i robotników, młodzież fabryczna i urzędników, inteligencje pracującą i akademików ze wszystkich stron kraju. W najrozmaitszych ośrodkach za minimalną opłatą 10—35 złotych dziennie za zakwaterowanie i utrzymanie Zakopane stało się miejscem wypoczynku człowieka pracy.

Myliłby się jednak ten, ktoby przypuszczał, że po za „wczasowiczami" niema tu nikogo innego. Niestety, znajdujemy także — potentatów „inicjatywy prywatnej", i „pionierów" Ziem Odzyskanych.

Nastawienie stałych mieszkańców Zakopanego do wczasowiczów jest, naogół — dobre. Jedynie grubobrzuszne jednostki z grona nowobogackich, przechadzające się z dumą po Krupówkach — niekiedy z przekąsem uzewnętrzniają swoje „uczuciowe" podejście do tej „hołoty"... Nic dziwnego — są to jeszcze nieliczni „magnaci" sypiący tysiącami w ciągu jednego wieczora w „Morskim Oku"... Tak samo jak łódzcy bywalcy nocnych lokali odznaczają się przeważnie skłonnościami do „handelku" i z niezbyt wielkim entuzjazmem odnoszą się do wszelakiego rodzaju „nierozumnych" stworzeń, podążających w wytartych ubraniach do codziennej uczciwej pracy na kawałek chleba...

DZIEŃ BEZMIĘSNY — MIĘSO DLA PERSONELU

Jesteśmy w jednym z najbardziej znanych zakopiańskich lokali... Wchodzimy, zajmujemy miejsca przy stoliku.

Przy sąsiednim stoliku zajęła właśnie miejsce taka „grubobrzuszna" para, przypominająca nam mocno „śmietankę" łódzkich lokali rozrywkowych... Kelner uprzejmie zapytuje czym może służyć... Zamawiają oczywiście „czystą" i mięsne zakąski. Kelner odchodzi z ukłonem i udaje się do stolika, gdzie siedzi drugi tłusty pan (właściciel lokalu), powraca za chwilę i oświadcza: „może jajeczko... dziś jest dzień bezmięsny" Ale już po chwili, widząc skrzywienie w kącikach ust, śpiesznie dodaje: „najwyżej kawałek schabiku... polędwicy... szyneczki (zcisza głos). Klient wypogadza się. W międzyczasie kelner łypiący podejrzliwie w stronę stolika nieznajomych głośno oświadcza: „bo to jeszcze mamy — dla personelu..."

Eksperyment powtarza się kilkakrotnie. Zaczynamy zastanawiać się, czy personel lokalu nie składa się przypadkiem z jakichś członków Towarzystwa Dobroczynności — wokół bowiem na stolikach wyrastają dosłownie sterty mięsiwa, chociaż w myśl dekretu rządowego mamy właśnie dzień bezmięsny. Tym dziwniejsze, że przy jednym ze stolików spostrzegamy funkcjonariusza M O., który widocznie uważa, że poza służbą nie jest obowiązany do przestrzegania dnia bezmięsnego.

PORZĄDNYCH GOŚCI NIEMA

Opuszcza lokal jakieś czteroosobowe towarzystwo żegnane czołobitnymi pokłonami przez właściciela, usprawiedliwiającego się, że nie poznał... „dziękuję uprzejmie, dziękuje bardzo, przepraszam najmocniej, ale teraz u nas ogórki... porządnych gości prawie niema... Teraz wszystko te wczasy, panie..."

Właśnie — te wczasy! Napewno, gdyby było w referendum pytanie tego rodzaju: „czy jesteś za utrzymaniem wczasów" — szanowny pan właściciel i jemu podobni odpowiedzieliby trzykrotnym „nie". Bo jakżesz taki biedak ma z sentymentem odnosić się do demokracji, jeśli ona zabrała mu „uczciwy" chleb.

WICZ.

W dniu 10 lipca 1946 r. zginął śmiercią tragiczną członek Rady Zakładowej firmy Jeneralna Kompania Przemysłu Przędzalnianego Tow. Allart Rousseau

Ś. † P.

BRONISŁAW BIERNACKI

przeżywszy lat 39.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kątnej 44 nastąpi w dniu 12 b. m. o godz. 16 na Cmentarz Zarzewski.

Dyrekcja i Rada Zakładowa firmy Allart i Rousseau

Uwaga OMTUR-owcy

W czwartek, dnia 11 bm. o godz. 18 odbędzie się w Komitecie Wojewódzkim przy ul. Kopernika 8, zebranie przewodniczących i sekretarzy wszystkich Komitetów i Zarządów OM TUR — dzielnicowych i fabrycznych. Obecność obowiązkowa.

Sekretarze Komitetów dzielnicowych są odpowiedzialni za przybycie przedstawicieli kół fabrycznych, znajdujących się na terenie ich dzielnic.

Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i związane z akcją wczasów letnich.

Odczyt

W dniu 12 lipca rb. o godz. 19.30 staraniem Zrzeszenia Prawników Demokratów — Oddział w Łodzi w sali Ogólnopolskiego Towarzystwa technicznego (Piotrkowska Nr 102) odbędzie się odczyt adw. Antoniego Obuchowicza p. t. „Sadownictwo angielskie na terenie okupacji" Wstęp wolny.

Znów „Correttori Traditorii"

W artykule mym p. t. „Co robią i z czego żyją polscy artyści plastycy w Łodzi", zamieszczonym we wczorajszym numerze „Kuriera", popełniono znów w druku poważną omyłkę.

W zadaniu: „Czy wiecie, że w Łodzi przebywa obecnie 20 artystów malarzy, grafików i rzeźbiarzy, zamiast „20 artystów" powinno być „207 artystów". Bagatela!...

St. Woyna-Gwiaździński.

Rejestracja kart odzieżowych

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że ludność pracująca, posiadająca karty odzieżowe, winna je zarejestrować w czasie od dnia 12-go do 22-go lipca r.b. włącznie w niżej podanych punktach rozdzielczych.

Zaznaczyć należy, że termin zakończenia rejestracji w dniu 22 bm. jest ostateczny.

Przy dokonywaniu rejestracji należy przedłożyć kartę odzieżową, wraz z kartą żywnościową I-szej kat., celem wycięcia IV odcinka rejestracyjnego.

Adresy punktów rozdzielczych:

Powszechna Spółdzielnia Spożywców:

Punkt Nr. 1 Tuszyńska 81; Nr. 2 Rzgowska 59; 3 — Rzgowska 159; 4 — Senatorska 34; 5 — Wileńska 33; 6 — N. Zarzewska 8; 7 — Felsztyńskiego 12, 8 — Wólczańska 228, 9 — Legionów 5/7; 10 — Tramwajowa 13; 11 — Południowa 11; 12 — Piłsudskiego 70; 13 — Cegielniana 55; 14 — Śródmiejska 61; 15 — Żeromskiego 3; 16 — Andrzeja 27; 17 — 11-go Listopada 86; 18 — Kilińskiego 153; 19 — Piotrkowska 100; 20 — Piotrkowska 45; 21 — Stalina 7; 22 — Perla 5; 23 — Ogrodowa 24; 24 — Limanowskiego 207; 25 — Piłsudskiego 42; 26— Kilińskiego 105; 27 — Kilińskiego 3 (Biedermann); 28 — Piotrkowska 282 (Geyer); 29 — Rzgowska 17 (Leonard); 30 — Armii Czerwonej 54 (Widz. Man.); 31 — Wigury 12 (Etingon) 32 — Strzelców Kaniowskich 22; 33 — Wigury 13 (Warta); 34 — Hipoteczna 3 (Buhle); 35 — Łąkowa 23 (Kinderman) i 36 — Piotrkowska 51 (O.Z.P.W.); 37 — Piotrkowska 149 (Samopomoc Nauczycielska);

Spółdzielnia Pracowników Miejskich:

Punkt Nr. 38 — Grabowa 27; 39 — 11-go Listopada 75; 40 — Piotrkowska 53; 41 — Piotrkowska 111; 42 — Staszica (Ruda Pab.) 101

Spółdzielnia Zrzeszenia Pracowników Centrali Węglowej:

43 — Kilińskiego 86;

Spółdzielnia Inwalidów Wojennych:

44 — Andrzeja 14;

Spółdzielnia Spożywców w Rudzie Pabianickiej:

45 — Staszica 6; 46 — Staszica 109;

Samopomoc Chłopska w Radogoszczu.

47 — Zgierska 153;

Izba Przemysłowo Handlowa:

48 — Piotrkowska 82 (w podwórzu); 49 — Piotrkowska 220; 50 — Nawrot 7; 51 — Jaracza 7; 52 — 11-go Listopada 46; 53— Plac Wolności 10; 54 — Zgierska 87; 55 — Stalina 59; 56 — Żeromskiego 37; 57 — Kilińskiego 139; 38 — Dowborczyków 21; 59 — Limanowskiego 89; 60 — Kilińskiego 52;

Powszechna Spółdzielnia Spożywców:

61 — Konopnickiej 7; 62 — Kresowa 31.

Prezydium Frakcji Radnych P.P.S.

zawiadamia

że na piątek 12 lipca o godz. 15,30 zwołane zostaje w sali M.R.N. Pomorska 16

zebranie Frakcji Radnych P.P.S.

Obecność wszystkich tow. tow Radnych obowiązkowa

Otwarcie laboratorium w Radogoszczu

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia Publicznego podaje do wiadomości, iż przy Miejskim Szpitalu w Radogoszczu otwarte zostało ambulatorium, w którym czynne są następujące działy: otolaryngologiczny, ginekologiczny, urologiczny, wewnętrzny i chirurgiczny.

Przyjęcia odbywają się:

w dziale otolaryngologicznym

w poniedziałki, środy i piątki — w godzinach od 11-ej do 12-ej.

w dziale ginekologicznym

we wtorki i czwartki — w godzinach od 11-ej do 12-ej,

w dziale urologicznym

w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 12-ej do 13-ej,

w dziale wewnętrznym

w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i piątki od godziny 10-ej do 13-ej,

w dziale chirurgicznym

w poniedziałki, środy i piątki od godziny 13-ej do 14-tej.

Opłaty za porady są minimalne, co niewątpliwie da możność nie tylko mieszkańcom dzielnicy Radogoszcza, ale i całego miasta korzystania z ambulatorium.

ZARZĄDZENIE

o rejestracji Domów Dziecka (Sierocińców)

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Oświaty z dnia 14 czerwca 1946 r. Nr. VII—D—1586/46 Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego podaje do wiadomości, że wszyscy właściciele Domów Dziecka (Sierocińców, Schronisk dla Sierot, Pogotowi Dziecięcych, Izb Zatrzymań, Zakładów Opiekuńczo-Wychowawczych, Internatów dla sierot i t. p.) dla dzieci i młodzieży w wieku od 3 do 18 lat znajdujące się na terenie m. Łodzi i Województwa Łódzkiego winni zarejestrować je w Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego w terminie do 15 sierpnia r. b., o ile powyższe zakłady prowadzą w ciągu całego roku bez przerwy wakacyjnej.

Druki rejestracyjne wydaje Kuratorium, Wydział Opieki nad Dzieckiem Łódź, ul. St. Jaracza 11. II piętro prawa oficyna. pokój Nr. 34.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego.

PODZIĘKOWANIE.

Wydział Zdrowia Publicznego, Zarządu Miejskiego w Łodzi — Sanatorium dla piersiowo chorych dzieci w Łagiewnikach składa serdeczne podziękowanie Kołu Ligi Kobiet przy firmie Flakier za sumę zł. 1,747 ofiarowana dla dzieci gruźliczych tegoż sanatorium.

Ogólnopolski Zjazd Gospodarczy Przemysłu Włókienniczego

Pod protektoratem przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, Ministra Przemysłu Ob. Hilarego Minca, odbędzie się w Łodzi

w dniach 12-go, 13-go i 14-go lipca br.

Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Gospodarczy Przemysłu Włókienniczego, pod hasłem wzmożenia rentowności w przemyśle włókienniczym. Obrady odbywać się będą w sali kina „Bałtyk" Łódź, Narutowicza 20.

Wszelkich informacji dotyczących spraw zjazdowych udziela Komitet Zjazdowy przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego Łódź, Al. Kościuszki 4.

C. Z. 10

Do akt Nr II Km. 61—62/46

OBWIESZCZENIE

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO W ŁODZI, REWIRU 2-go Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Trębackiej Nr 18 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 24 lipca i nast. 1946 r., od godz. 11-ej w Łodzi, przy ul. Wysokiej 22, w firmie »Fabryka Wyrobów Dzianych ELMAR A. Tenenbaum« odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:

2-ch maszyn do wyrobu towarów dzianych, szybkobieżnych zwanych kettenstuhle f. Schneider i Reutner w stanie czynnym i dobrym grub. na 28 fein, dług. 90 cali z silnikami elektrycznymi, 2-ch takich maszyn wolnobieżnych f. Emil Wirth grub. na 20 fein dług 92 cale z silnikami elektr. i takiej maszyny tej samej firmy grub. na 26 fein dług. 90 cali z siln. elektr., snowadła f. Schlick z ramą komosową w stanie czynnym i dobrym kompletnego z silnikiem elektr., snowadła drewnianego w komplecie z ramą, 3-ch maszyn do szpulowania, 190 szt. szpul aluminiowych do maszyn, różnych maszyn do szycia firm Sunger, Mindel, Pfaff, Durkopf i Perła i Pomorski, 1085 koszul dziennych ze sztucznego jedwabiu, silnika Brown Bowen KM 09, 42 kg 14 dkg nici kolorowych, 410 m ramiączek baweln. różowych i białych, 5030 m ramiączek półjedwabnych, 2800 m taśmy białej, 196 szt. koszulek dziecinnych gimnastycznych, 58 szt. kompletów damskich baweln., 35 szt. reform damskich baweln., 212 szt. szalików baweln., 18 szt. koszul damskich nocn. jedw., 2-ch koszul damskich dzien., 6-ciu motylków, 3-ch reform, 1061 szt. koszul męskich jedw. 2253 szt. kompletów damskich jedw. II gat., 303 szt. takich kompletów III gat., 795 kg 15 dkg dzianiny, 24 kg 80 dkg przędzy jedwabnej, 19 kg przędzy »Perlon«, 9 kg 10 dkg przędzy »60« mat., 80 kg przędzy »60« mat., 26 kg brutto i na szpulach przędzy, 171 kg 63 dkg różnej przędzy, maszyny do pisania f. Urania, 2-ch żelazek elektr., 4-ch nożyc i 58.450 szt. igieł zapasowych — oszacowanych na łączną sumę 6,136.236 zł 40 gr., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 4 lipca 1946 r.

Komornik: *L. Naborowski.*

11. VII w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej	— tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej	— tel. 253-60
Pow Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom Pow MO	—tel. 185-02
Pogot Lekarskie PCK	— tel. 117-11
Pogot Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot Ratunk Ubezp.	— tel. 134-15
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat	—tel. 130-46
Sekretarz Redakcji	— 144-18
Kierownik Administracji	— 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped.	— 256-37
Dział prenumeraty	— 268-95

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek Nr 27), Goreczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Piłsudskiego 54, Antoniewicza (Szosa Pabianicka 8), Steckla (Limanowskiego 37).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Gra codziennie o godz. 19-ej znakomitą sztukę B. Shaw'a UCZEŃ DIABŁA w reżyserii Krasnowieckiego, dekoracja i kostiumy Daszewskiego. Obsadę stanowią: Chojnacka, Górska, Jezierska, Zamkow, Rachwalska, Borowski, Damięcki, Hańcza, Krasnowiecki, Kwaskowski, Pietraszkiewicz, Pilarski, Przyjemski, Śródka Urbański. Publiczność proszona jest o punktualne przychodzenie, gdyż po rozpoczęciu nikt na sale wpuszczony nie będzie.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-go Listopada 21

Gra codziennie świetną sztukę Tadeusza Rittnera WILKI W NOCY. Znakomite wykonanie ról przez Józefa Węgrzyna, Łabuńską, Łuczycką, Bronowska, Łabęckiego, Świderskiego i Szletyńskiego, znakomita reżyseria Daczyńskiego i piękna oprawa kostiumowa i dekoracyjna O. Axera zadecyodwały o sukcesie tej sztuki.

TEATR „SYRENA"
w Teatrze Letnim „Bagatela"
Piotrkowska 94

Dziś, jedno przedstawienie farsy St. Dorżańskiego w oprac. Juliana Tuwima i Tadeusza Sygietyńskiego „Żołnierz Królowej Madagaskaru" W rolach gł. wnych:: Mira Zimińska i Ludwik Sempoliński. — Początek przedstawienia o godzinie 19,30.

Kasa Bagateli czynna cały dzień (tel. 272 70).

TEATR KAMERALNY
D. Z. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19-15 ciesząca się wielkim powodzeniem arcywesoła komedia pt. „Dzień bez kłamstwa" z udziałem znakomitego artysty Jana Kurnakowicza.

Dyrekcja teatru zawiadamia pt. publiczność, że sztuka grana będzie tylko do końca lipca rb.

TEATR „SYRENA" — Traugutta 1

Dziś i codziennie w sali Teatru „Syrena" rozpoczęły się gościnne występy W. Surzyńskiego i H. Skarzanki w sensacyjnej sztuce „S.O.S." Pocz. o godz. 19.30.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
»LUTNIA«

Dziś o godz. 19-ej ciesząca się wciąż wielkim powodzeniem piękna operetka E. Kalmana: »MARICA«. Udział biorą: Elna Gistedt, Lucy Messal, St. Brusikiewicz, J. Ciesielski, M. Dąbrowki, J. Grygalanka, K. Koszela, D. Lubowska, St. Piasecka, M. Ślaski, T. Ślązak. — Balet w układzie J. Ciesielskiego, wielka orkiestra »Lutni« pod dyrekcją Wł. Szczepańskiego.

Reżyseria: K .Dembowski. Piękne dekoracje: J. Galewski i J. Grajewski.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102 a, a od godz. 17-ej przy kasie teatru.

OGRÓD ZOOLOGICZNY
Z D R O W I E

(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

RADIO

Fala 224 m.
Program na czwartek 11 lipca 1946 r.

Warszawa: 6.00 Pieśń kiedy ranne..." 6,05 Dziennik poranny. Łódź: 6,20 Program na dziś. Poznań: 6,25 Gimnastyka. 6,35 Muzyka. Kraków: 7,00 Audycja poranna. Warszawa: 7,30 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika. 7.35 Muzyka. 8,20 Informacje ogólnopolskie. Łódź: 8,30 Rozmaitości. 8.40 Codzienny odcinek prozy: „Stara baśń" I. J. Kraszewskiego. 8,55 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9,05 do 11,57 Przerwa. Kraków: 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Warszawa: 12.05 Dziennik. 12,35 Koncert. 12,55 „5 minut poezji", 13,00 Na ziemiach odzyskanych. 13,15 Z życia narodów słowiańskich. 13,25 Muzyka. 14,00 Audycja dla dzieci. 14,30 reportaż. 14,40 Odczyt. Łódź: 14,50 Borodin — Tańce Połowieckie z płyt. 15,05 Kącik językowy „O nazwach owoców" pog. Z. Chadzyńskiej-Jakubowskiej. 15,10 Rozmaitości teatralne w opracowaniu Z. Molskiego. 15,20 Pieśni w wyk. M. Lasowskiego, przy fortepianie I. Szymonowicz. 15,40 Wiadomości z miasta i prowincji. 15,45 Koncert reklamowy. Warszawa: 16,00 Dziennik. Łódź w programie ogólnopolskim: 16.30 Koncert kameralny. w programie kwintet f-moll Cezara Francka. Kraków: 16.53 Rozmowy o literaturze i teatrze. Warszawa: 17,10 Koncert muzyki popularnej. 17,50 „Odbudowujemy Warszawę". Łódź: 17,55 Audycja dla świetlic robotniczych: 1. „Ziemie zachodnie" pogadanka J. Ordona. 2. Płyty. Kraków: 18,10 Audycja literacka. Poznań: 18,30 Recital fortep. I. Konatkowskiej. Warszawa: 19,00 Nauka przy głośniku. Poznań: 19,30 IV-ta aud. słowno-muzyczna w opracowaniu P. Łukasiewicza p. t. „Wspomnienia z sali koncertowej", Warszawa: 20,00 Dziennik. 20.30 Koncert solistów. Łódź w programie ogólnopolskim: „O tem jak się spowiadał Hołoda" w-g ballady H. Słońskiego, opr. Andrzej Jędrkiewicz. Reż. Zbigniewa Kopalki. 21.00 Recital skrzypcowy Br. Rotsztatówny, akomp. Z. Szymonowicz. 21,20 Pogadanka ŁRR. 21,30 Koncert życzeń. Warszawa: 22,00 Muzyka taneczna. 23.00 Dziennik. 23,20 Program na jutro. Łódź: 23,30 Program na dzień jutrzejszy, zakończenie audycji i hymnu do 23,35.

J O R D A N T A D E U S Z
ul. Srebrzyńska 83
zagubił książkę wojskową i inne dokumenty osobiste, które u n i e w a ż n i a s i ę.

PRZETARG.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłosza publiczny przetarg na wykonanie naprawy instalacji kanalizacyjno - wodociągowej w Starostwie Grodzkim Południowo - Łódzkim przy ul. Staszica 110 w Rudzie Pabianickiej.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy złożyć w Dziale Technicznym — Piotrkowska Nr. 64, I piętro, w pokoju Nr. 5 do dnia 17 lipca r.b. do godz. 11-ej przed południem, w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie naprawy instalacji kanalizacyjno - wodociągowej w Starostwie Grodzkim Południowo - Łódzkim przy ul. Sztaszica 110 w Rudzie Pabianickiej".

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 50 zł. otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddziale Instalacyjnym ul. Piotrkowska Nr. 64, I pętro, pokój Nr. 42; otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-ej.

Wadium przetargowe — zgodnie z przepisami w wysokości zł. 2.000 należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zatrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu, oraz brania pod uwagę ofert tylko tych firm, które okażą się dowodem wpłacenia Pożyczki Odbudowy lub zaświadczeniem o zwolnieniu z wpłaty.

Łódź, dnia 10 lipca 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

KOMUNIKAT

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że ryczałtowa wartość świadczeń w naturze obowiązująca przy wymiarze składek ubezpieczeniowych, ustalona została przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Komisją Centralną Związków Zawodowych, w sposób następujący:

1.	Przemysł energetyczny (stołówka i węgiel)	600 zł mies.
2.	„ węglowy „ „	700 „ „
3.	„ hutniczy „ „	700 „ „
4.	„ metalowy „ „	600 „ „
5.	„ elektrotechniczny „ „	600 „ „
6.	„ zbrojeniowy „ „	600 „ „
7.	„ chemiczny „ „	600 „ „
8.	„ włókienniczy (stołówka)	300 „ „
9.	„ papierniczy (stołówka i węgiel)	500 „ „
10.	„ drzewny „ „	400 „ „
11.	„ materiałów budowlanych:	
	a) cement (stołówka, węgiel, cement, mieszkanie)	700 „ „
	b) inne zakłady pracy (stołówka i węgiel)	600 „ „
12.	„ paliw płynnych (stołówka, węgiel, mieszkanie, światło	600 „ „
13.	„ cukrowniczy:	
	a) pracownicy sezonowi (stołówka i cukier)	1.500 „ „
	b) pracownicy etatowi (węgiel, ziemniaki, mieszkanie i światło, utrzymanie krowy, cukier	1.900 „ „
14.	„ skórzany:	
	a) przemysł garbarski (stołówka, skóra)	3.300 „ „
	b) przemysł obuwiany i rymarski (stołówka i obuwie) . .	500 „

Powyższe normy obowiązują — począwszy od wymiarów za m-c czerwiec 1946 r. — aż do odwołania.

Składki ubezpieczeniowe obliczać należy od wszelkich wynagrodzeń w gotówce, ustalanych indywidualnie, oraz od ryczałtowej wartości świadczeń w naturze, w wysokości, j. w.

Zgodnie ze stanowiskiem Ministerstwa Przemysłu, dodatki na żonę i dzieci powinny być wliczane do podstaw wymiaru. Nie należy natomiast wliczać do nich zwrotu opłat szkolnych az zasiłków wypłacanych przez pracodawcę za pierwsze trzy dni choroby.

(kr.246/M) *Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi.*

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„CICHE WESELE"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„DAMA Z MALAKKI"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„GÓRĄ DZIEWCZĘTA"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„ZAPOMNIANA MELODIA"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„KOCHAJ TYLKO MNIE"
WISŁA ul. Przejazd 1	„A IMIĘ ICH MILION"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„A IMIĘ ICH MILION"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„ZAJAZD NA ROZDROŻU"
H E L ul. Legionów 2-4	„GÓRĄ DZIEWCZĘTA"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„PROFESOR WILCZUR"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„KWIAT MIŁOŚCI"
ROMA ul. Rzgowska 34	„ZŁOTA MASKA"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„FORTANCERKA"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„JEDEN Z SAMOLOTÓW ZAGINĄŁ"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„SKŁAMAŁAM"
MUZA Ruda Pabianicka	„JA TU RZĄDZĘ"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„DOKTÓR KILDARE"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„NA POWIETRZNYM SZLAKU"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14. 16. 18 i 20.

Kina: **Hel, Adria, Przedwiośnie i Roma** rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16,30. 18,30 i 20,30 w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14,30. **Oświatowy — 2 seanse dziennie:** godz. 17 18,30. Niedziele i święta 15.30, 17 i 18,30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12. 14. 16. 18 i 20-ej.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe) odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM — skradzioną kartę ewakuacyjną na nazw. Kwapińska Maria, ul. Kościuszki 31, m. 7.

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę na nazwisko Kopański Zygmunt, ul. Piotrkowska 116. -1810

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości, książkę pracy, dowody wojskowe i różne inne dokumenty oraz punkty odzieżowe na nazwisko Wieruchowski Władysław, ul. Limanowskiego 48. -1811

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie repatriacyjne oraz odcinek meldunkowy na nazwisko Gutkin Adam, ul. Jakuba 16. -1812

UNIEWAŻNIAM zagubioną w pociągu na trasie Łódź — Wrocław teczkę z dokumentami w której znajdowało się świadectwo złożonego egzaminu na maszynistę parowozowego, wydane przez D.O.K.P.-Łódź na nazwisko Dondziłło Zygmunt, zam. w Zduńskiej Woli, folwark Osmolin 99. -1813

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację uczniowską Gimnazjum i Liceum Nr 24 na nazwisko Krolasik Alojzy, zam. Ruda-Pabianicka, ul. Piłsudskiego 56. -1814

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty, kartę rejestracyjną Nr 907 wydane przez RKU-Łódź na nazwisko Gałkiewicz Maksymilian, Łódź, 6-go Sierpnia 3. -1815

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Bratniej Pomocy U. Ł., legitymację nauczycielską I-go rocznego kursu Przysposobienia budowlanego oraz legitymację A. Z. S. U. Ł. na nazwisko Kowalska Hanna. -1816

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU-Kutno na nazwisko Kacprzak Mieczysław. -1817

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację partyjną PPS-Dzielnica Koziny na nazwisko Kopczyński Roman, ul. Srebrzyńska 93, m. 29.

Niemcy w Danii

Ciężar ponad siły małego narodu

(JM). Niemcy, jak wiadomo, wtargnęli do Danii w kwietniu 1940 r. i pozost ali tam przez 5 lat aż do chwili, gdy wypadki, które rozegrały się na terytorium innych państw zmusiły ich do poddania się w maju 1945 r. Niemieckie oddziały okupacyjne w Danii, liczące ok. 100.000 ludzi zostały natychmiast rozbrojone i wzięte do niewoli.

Obecnie na terytorium Danii przebywa dwa razy więcej Niemców niż podczas wojny; ale są to zupełnie inni Niemcy. 210.000 starców, kobiet i dzieci zostało ewakuowanych ze wschodnich Niemiec, przed wkroczeniem na terytorium Rzeszy Armii Czerwonej. Władze niemieckie załadowały swych rodaków z Gdańska i z Kołobrzega na okręty i wysłały do Danii, rekwirując dla nich lepsze domy na kwatery. Po przybyciu do Danii w okresie, poprzedzającym kompletną klęskę, Niemcy ci zachowywali się w ten sposób, iż zostali znienawidzeni przez ludność duńską.

Po oswobodzeniu Danii spod jarzma hitlerowskiego, zagadnienie przyszłości tych Niemców stało się poważnym problemem dla rządu duńskiego. Oczywiście można było zapakować ich do pierwszego lepszego pociągu i odstawić do granic ich ojczyzny, nie troszcząc się dalej o ich losy, ale władze duńskie zrozumiały, jakim ciężarem dla władz okupacyjnych w Niemczech byłby taki transport. Zdecydowano więc pozostawić Niemców tych w Danii, oddzielając ich, oczywiście od miejscowej ludności. Utworzono więc obozy, gdzie Niemcy przebywają do dziś dnia.

ŻYCIE W OBOZACH

Każdy z takich obozów składa się z szeregu drewnianych baraków, w których przebywa ok. 17.000 ludzi. Połowę stanowią kobiety, 40 proc. zaś dzieci poniżej 15 lat, resztę starcy i młodzi ludzie w wieku poborowym. Proporcja ta zachowana jest rozmyślnie we wszystkich obozach. Wobec tego w Danii przebywa dziś 105 tys. kobiet niemieckich, 80.000 dzieci poniżej lat 15 i 25.000 starców i młodych ludzi. Baraki urządzone są zupełnie prymitywnie, lecz są szczelne i widne. Przed barakami bawią się dzieci niemieckie. Gotowaniem i utrzymaniem czystości w barakach zajmują się — pod nadzorem duńskim — pensjonariusze obozów. Niektórzy Niemcy mają zajęcie w administracji obozów, większość jednak nie robi nic, spędzając czas na reperowaniu odzieży, sprzątaniu baraków, a głównie spaniu. W niektórych barakach utworzono szwalnie, w których niemieckie kobiety szyją dla ludności duńskiej, założono także warsztaty tkackie, na których pracują młodzi chłopcy i dziewczęta, ale akcja ta nie jest dobrze zorganizowana i ma charakter raczej dorywczy.

Mieszkańcom obozów wolno prowadzić korespondencję z rodzinami, przebywającymi na terenie Niemiec, oczywiście pod ścisłą kontrolą władz duńskich. Wszyscy ci skoszarowani Niemcy marzą tylko o powrocie do swego Vaterlandu i nie zdają sobie zupełnie sprawy z dobrodziejstw, z jakich korzystają w gościnnej Danii. Aczkolwiek wiedzą, iż nie będą mogli powrócić do swych dawnych miejsc zamieszkania, gdyż zostały one przeważnie zmiecione z powierzchni ziemi, i zdają sobie sprawę z głębokich przemian, jakie zaszły w ich ojczyźnie nie są w stanie uświadomić sobie, że formy ich życia po powrocie do Niemiec, będą krańcowo różne od przedwojennych.

Władze duńskie, robią rzeczywiście bardzo dużo, chyba nawet za dużo dla swych nieproszonych gości. Zorganizowano nauczanie dla dzieci i kursa dokształcające dla dorosłych. Raz w tygodniu ukazuje się gazeta obozowa w języku niemieckim. Niemcy, nawet młodzi i zdrowi nie podlegają żadnemu przymusowi pracy.

NIESPRAWIEDLIWY CIĘŻAR

Nie należy sądzić z powyższego, że Duńczycy darzą Niemców jakimś szczególnym sentymentem.

Dla niewielkiego kraju, jakim jest Dania, utrzymanie tych ludzi, którzy stanowią 5 proc. ilczby ludności państwa duńskiego jest niewątpliwie dużym ciężarem.. Koszta, związane z utrzymaniem obozów wynoszą 3 proc. dochodu państwa, stanowią więc poważną pozycję w budżecie kraju, to też gdy na konferencji UNRRY postawiono wnios ki, by każde państwo poświęcało 1 proc. swego dochodu rocznego na utrzymanie wysiedleńców wojennych, delegat duński odmówił, oświadczając, iż Dania płaci już kwotę trzykrotnie wyższą. Pozostaje tylko kwestią, czy słusznym jest obciążanie się, z krzywdą dla ofiar wojennych, wysiedlonych po całym świecie, utrzymywaniem Niemców, którzy ostatecznie mogliby już powrócić do swej ojczyzny.

ŁĄCZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Toteż problem Niemców, przebywających w Danii nie jest bynajmniej zagadnieniem czysto duńskim, a stanowi punkt, podlegający kompetencji Wielkiej Czwórki, jako decydującej o wszystkich problemach Niemiec.... Specjalna komisja, wyłoniona przez cztery mocarstwa zajmie się odesłaniem Niemców z Danii do ich ojczyzny, przy czym można będzie załatwić sprawę tak, by te nowe napływające 200.000 nie stało się świeżym ciężarem, utrudniającym rozwiązanie problemu żywnościowego w Niemczech. Dania zobowiąże się dostarczać do Niemiec pewien kontyngent żywności, którą wysiedleni ci konsumować będą nie w jej granicach, a w Niemczech.

Pozostaje do rozwiązania problem 1600 przebywających na terytorium Danii dzieci niemieckich, które straciły, czy też zagubiły swych rodziców. Społeczeństwo duńskie chętnie chce adoptować te dzieci, wychodząc z założenia, iż nikt chyba nie może być gorętszym nieprzyjacielem hitleryzmu(?), jak te jego ofiary, które utraciły z powodu tego reżymu ojczyznę, dom i rodziców.

Ze sportu

Łodzianie kandydatami do Oslo

Kto weźmie udział w obozie treningowym

(K) W wyniku pierwszych eliminacyjnych zawodów lekkoatletycznych przed wyjazdem do Oslo PZLA ustanowił listę zawodników, którzy zakwalifikowani zostali na obóz treningowy, jaki odbędzie się w czasie od 15 do 28 lipca. Lista ta obejmuje 48 nazwisk, w tym 18 zawodniczek i 18 zawodników.

Z pośród łódzkich lekkoatletów w obozie wezmą udział 2 zawodniczki, mianowicie Wajsówna (ŁKS), Moderówna (ŁKS) i Słomczewska (DKS). Wajsówna trenować będzie rzut dyskiem, Moderówna i Słomczewska skok w dal i biegi (100 i 200 m oraz sztafety).

Z zawodników męskich zostali zakwalifikowani również trzej łodzianie. Są nimi: Kuźmicki (DKS) — skok w dal, rzut dyskiem i trójskok, Ostolski — bieg na 5 km oraz Jaraczewski (AZS) — do biegów 100 *i 200 m oraz sztafety 4x100 m.*

Po tym pierwszym obozie treningowym odbędą się w dniach 10 i 11 sierpnia drugie zawody eliminacyjne, które wyłonią już kandydatów do wyjazdu na mistrzostwa w Oslo. Wyjazd ten nastąpi dn. 17 sierpnia. Przedtem jeszcze, nasi reprezentanci przejdą jeszcze jeden obóz treningowy, *jaki odbędzie się w dniach* 12—17 sierpnia.

POLSKIE DZIECI

wracają z Niemiec

Do Koźla, jako punktu rozdzielczego, przybyły ostatnio dwa transporty dzieci polskich z Hanoweru i Villach (Austria), łącznie lczące 144 osoby.

Jak się dowiaduje przedstawiciel śląsko-dąbrowskiego oddziału SAP w Katowicach, są to dzieci mniej więcej w wieku od 4 do 14 lat, wywiezione w latach wojny przez okupanta do Rzeszy. Niemcy w swej polityce eksterminacyjnej w stosunku do Polaków, chcieli z tych dzieci polskich wychować janczarów XX wieku. Dzieci te oddane zostały rodzinom niemieckim lub też zatrudnione u gospodarzy niemieckich, którzy otrzymali nakazy, aby wychować z nich jednostki pożyteczne dla narodu niemieckiego. Obecnie, po przegranej Niemiec, dzieci polskie powróciły do Ojczyzny.

Wiele z pośród nich, pochodzących z Warszawy, czy zza Bugu, nie zna dotychczas losu rodziców i krewnych. Duży procent z pośród przybyłych stanowią sieroty, które rodziców swych straciły w obozach koncentracyjnych lub na skutek działań wojennych. Dlatego też wszystkie dzieci, przybyłe do Koźla, pozostaną tam do czasu uzyskania wiadomości od swych rodzin.

W celu łatwiejszego odszukania rodzin, sporządzone zostały specjalne listy, zawierające dokładne dane, odnośnie pochodzenia dzieci i ewentualnego miejsca zamieszkania ich rodziców przed wojną.

Po przybyciu transportów na punkt etapowy w Koźlu, dzieci przeszły szczegółowe badanie lekarskie, po czym umieszczono je w barakach. Baraki te w niczym nie przypominają ohydnych baraków niemieckich, gdzie żyły i umierały tysiące niewolnków w jarzme niewoli niemieckiej. W całości dają one bowiem obraz wzorowo prowadzonej kolonii dziecięcej. Widne, wygodne sypialnie mieszczą po kilka czysto zasłanych łóżek. Prócz tego oddzielny barak przeznaczono na jadalnię, a dalsze na świetlicę, czytelnię, łaźnię i t. d.

O ile poszukiwania rodzin, którego podjął się specjalny wydział P.C.K., nie przyniosłyby pozytywnego rezultatu, wówczas dzieci zostaną umieszczone w sierocińcach, lub oddane do rodzin zastępczych. W poprzednim, pierwszym transporcie ze 116 dzieci 71 odnalazło swe rodziny. Troje zostało oddanych do rodzin zastępczych, a resztę umieszczono w sierocińcach, znajdujących się w Mysłowicach, Szopienicach, Nakle, Tarnowskich Górach i w Katowicach.

Dzieci, które zwrócono Ojczyźnie, mimo wynaradawiających metod niemieckich, władają językiem polskim. Starsze z pośród nich opanowały również język polski w piśmie. Jest to duża zasługa polskich misji repatriacyjnych w strefach okupacyjnych w Niemczech, które w większych skupiskach młodzieży polskiej zakładają szkoły polskie, powszechne i średnie.

Przedstawiciel SAP-u podczas pobytu w Koźlu był świadkiem wzruszającego momentu spotkania rodziców, niejakich Knapików — gospodarzy rolnych z Grójca, w powiecie Chrzanów, z zaginionymi w Niemczech pięciorgiem dzieci, z których najstarsze liczy 16 lat, a najmłodsze 4.

W roku 1942 cała rodzina Knapików została wysiedlona z 5-hektarowego gospodarstwa do Prus Wschodnich na roboty rolne, gdzie pozostawała razem do 1944 r. W tym czasie Niemcy odłączyli od rodziny ojca, a następnie została ciężko ranna żona Knapika, która przewieziono do szpitala. Dzieci pozostały same, przy czym Niemcy przewieźli je w okolice Lubeki, skąd wyzwoliły je dopiero oddziały wojsk alianckich.

Małżonkowie Knapikowie szczęśliwie przeżyli okres wojny. Przybyli na swe gospodarstwo. Rozpoczęli wówczas gorączkowe poszukiwania za swymi dziećmi. Przeszli pieszo setki kilometrów w Prusach Wschodnich, przeszukując skrupulatnie wioskę po wiosce. Wszystko na próżno.

I dopiero dzięki zawiadomieniu ich przez najstarszą córkę z obozu w Koźlu, przybyli tam w dniu 3 lipca r.b., aby ku swej wielkiej radości odnaleźć pięcioro swych dzieci.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel red.: 130-46 i 144-18, Adm.: 222-22 i 256-37 Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petito wy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—09110 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.